Nr. 26. Wtorek, 3 Lutego 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył na podstawie najuniżeńszego wniosku ministra ces. Domu i spraw zewnętrznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 15 stycznia b r. zezwolić najłaskawiej na urządzenie honorowego konsulatu w Rzymie i zamianować najmiłościwiej kupca Jerzego **Schumacher**, konsulem bezpłatnym tamże, z prawem pobierania przepisanych taryfą należytości konsularnych.

C k rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Korostowicach, Józefa **Ładę**, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Humniskach; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Jankowcach, Maksymiliana **Raczyńskiego**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczycielkę Józefę **Brzezińską** w Alwerni, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Alwerni, i nauczycielkę Zofię **Rutkowską** w Swoszowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Swoszowicach.

C. k. rada szkolna kraj. zaleciła dzieło „Szczepienie drzew owocowych, unaocznił na 6 modelach dr. Karol **Hamboeck**", wydane nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, jako podręcznik dla nauczycieli szkół ludowych.

We Lwowie, d. 19 stycznia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 lutego.

W Peszcie zebrali się wczoraj serbscy deputowani sejmu węgierskiego i kroackiego na konferencyę, celem obradowania nad dalszą taktyką parlamentarną i polityczną, tudzież nad licznemi sprawami, dotyczącemi ludności serbskiej w krajach korony św. Szczepana. Od wyniku tych obrad zależeć będzie, czy w najbliższej przyszłości zbierze się, złożona z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, wielka konferencya, bądź dla ratyfikowania, bądź uzupełnienia uchwał zjazdu deputowanych. Jak donoszą z Pesztu, nie tylko w kołach serbskich, lecz także i węgierskich przywiązują wielkie znaczenie do tej konferencyi, gdyż już sama myśl, jaką kierowali się jej inicyatorowie, świadczy o pocieszającym zwrocie, dokonanym w zapatrywaniach poważnej części ludu serbskiego i szczerej chęci porzucenia dotychczasowej bezowocnej polityki, a obrania natomiast kierunku, mogącego oddać znakomite usługi materyalnym i intelektualnym interesom ludu serbskiego. Zamiast radykalno-demokratycznych i po większej części destrukcyjnych tedencyj, propagowanych przez Mileticza, ma odtąd zająć miejsce spokojna, poważna i przezorna polityka, w celu zapewnienia Serbom na drodze legalnej wszelkich możliwych korzyści. Nie małe, a kto wie czy nie główne znaczenie wczorajszej konferencyi spoczywa właśnie w zgodnem postępowaniu Serbów węgierskich i kroackich, w narodowej solidarności, która dotyczas była narażoną na ciężkie próby, wreszcie w dążeniu do zespolenia w jedno organiczne ciało wszystkich Serbów, zamieszkałych w trójjednem królestwie. Celem zaś dania i na zewnątrz także dobitnego wyrazu tej solidarności, konferencya miała zastanowić się nad założeniem dziennika, któryby reprezentował zarówno interesa Serbów kroackich jak i węgierskich. W programie rzeczonej konferencyi, poważne znajduje miejsce projekt zwołania kongresu kościelnego, w celu stanowczego załatwienia licznych nieporozumień i uregulowania spraw kościelnych. Przeważna część Serbów podziela przekonania, iż sformułowana na kongresie kościelnym w roku 1874 i posiadająca obecnie moc prawną kościelna i szkolna autonomia straciła warunki bytu. Kościół i szkoła, duchowieństwo i stan nauczycielski, jak się wyraża jeden z dzienników obznajomionych należycie ze stosunkami, nie odpowiadają obecnie najskromniejszym wymaganiom i potrzebują we wszystkich kierunkach rychłej reformy. Pod tym wzdlędem objawiają się pomiędzy Serbami trzy prądy. Jeden, mianowicie radykalny i w ogóle najsłabszy, domaga się zatrzymania dotychczasowej konstytucyi kościelnej i szkolnej; drugi, reprezentowany przeważnie przez hierarchię, podziela wprawdzie potrzebę reform, lecz w duchu jak największego ograniczenia wpływu osób świeckich na kościelne i szkolne instytucye, powołując się przytem na urządzenia innych grecko-wschodnich kościołów, które uznają tylko powagę synodów biskupich, nie zaś kongresu zapewniającego głos decydujący osobom świeckim; trzecie wreszcie stronnictwo, obecnie najsilniejsze, zajmuje stanowisko pośredniczące, pragnąc pogodzenia w drodze kompromisu postanowień dotychczasowej konstytucyi kościelnej z interesami ludu i życzeniami hierarchii.

Otóż sprawa ta, wielkiej doniosłości dla wszystkich Serbów, miała być przedyskutowaną i wyjaśnioną na konferencyi, a zebrani deputowani zamierzali przedewszystkiem zastanowić się nad sposobem przywrócenia tyle pożądanej harmonii pomiędzy hierarchią duchowną a żywiołem świeckim. Kwestya ta tem jest ważniejszą, iż w ścisłym z nią związku pozostaje wiele innych, i że od jej pomyślnego załatwienia zawisło w znacznej części narodowe skonsolidowanie, intelektualny i moralny postęp Serbów węgierskich i kroackich. Dopiero wtedy, gdy kwestya ta, absorbująca siły żywotne narodu serbskiego, zostanie ku ogólnemu zadowoleniu uporządkowaną, będą mogli Serbowie myśleć na seryo o narodowym i politycznym rozwoju.

Sprawy krajowe.

(*Ogłoszenie konkursu na premia dla literatów po skich, z fundacyi Franciszka Kochmana*).

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje niniejszem do wiadomości publicznej co następuje:

Franciszek Kochman, urzędnik rządowy Izby obrachunkowej we Lwowie zmarły dnia 8 marca 1866 roku, przeznaczył rozporządzeniem ostatniej woli z dnia 1 stycznia 1864 i 23 grudnia 1865 część swego ruchomego i nieruchomego mienia na utworzenie fundacyi mającej po wieczne czasy nosić nazwę „Fundacya Franciszka Kochmana dla premiowania literatów polskich".

Majątek tej fundacyi, ulokowany w 4 pr. i 5 prc. listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wynosi obecnie w nominalnej wartości 24 000 zł. wyraźnie dwadzieścia cztery tysiące złotych a. w. i złożony jest w kasie Wydziału krajowego. Wydział krajowy też w myśl listu fundacyjnego jest władzą, w której rękach nietylko zarząd tego majątku spoczywa, ale

---

17)

RYCERZ MORA

(Ciąg dalszy.)

XII.

Żwan całą noc prawie nie spał, taki niepokój w nim budziła nadzieja bliskiego obaczenia się z kasztelanką. Kiedy Boruta chrapał w kącie, aż się ściany leśnictwa trzęsły, a Lniski spał cicho jak dziecię, niemniej przeto twardo, Żwan łaził z kąta w kąt i myślał. Bóg wie jeden, co tam w tę noc głuchą i posępną, w głębi puszczy leśnej, przebiegło myśli przez jego głowę, i jakich jeszcze myśli! Niekiedy zrywała się w nim taka jakaś burza, żeby jeno rąbał i palił, w krwi się pławił i pożodze, niekiedy znowu śnił sielankę w cichym domku w Smolarzach przy boku ukochanej....

O świcie wyruszono na miejsce schadzki. Żwan, chmurny i niespokojny, wziął ze sobą dziesięciu hajduków starościny, jako ludzi dobranych i najlepiej się prezentujących. Boruta, strojny jak na bal, w bobrowym kołpaku na głowie z czaplem piórem, w karmazynowym kontuszu i delii sobolami podbitej, pojechał z nim także. Lniski został, a nawet krzywem okiem na tę wymianę patrzał i mruczał:

— Lepiej pono Horna obwiesić, zapłacić krwią za krew i rozpocząć przez to wojnę wytępienia, wojnę bez łaski dla nikogo. Kasztelanka ma ojca, potężnego pana i niech on dba o to, by ją z niewoli wydobyć. A nam co do tego? Nam Rzeczypospolitej bronić a nie dziewek.

Gadał to jednak cicho, na pół do siebie, żeby Żwan nie usłyszał. Gdy ten ostatni miał wyruszać, Lniski poszedł do obozu i przeglądał wojsko.

Nakoniec wyjechano. Poranek był ciepły choć pochmurny i mroczny. Niebo, pokryte chmurami, nie dozwalało przebić się słońcu i świat cały w tej okolicy leśnej wyglądał szaro, bezbarwnie, smutno. Żwan milcząc, postępował przodem, obok niego Boruta, od czasu do czasu poczynający rozmowę, za nimi w środku hajduków Horn, Szwed ponury, otulony w futro i bezbronny. Boruta, nie mogąc się dogadać ze Żwanem, który go zbywał półsłówkami i wpadał zaraz w swą melancholijną zadumę, zwrócił się do Horna, ale i Szwed gadał niechętnie, mroczny był i stękający.

Tak więc w milczeniu posuwano się naprzód. Dzień już był dobry, kiedy Żwan ze swym orszakiem stanął na wzgórzu, z którego wczoraj Bartek dostrzegł zbliżającą się karocę starościny, i za którem zaraz znajdowały się rozstajne drogi.

Przy drogach tych, pod krzyżem czarnym i omszałym, stali już Szwedzi i czekali niecierpliwie na ukazanie się Żwana. Ten, spostrzegłszy ich, zatrzymał nagle tak silnie konia, że ten spiął się i omal zadem nie zarył w ziemię. Żwan pochylił się, jakby go jakiś blask uderzył, zaczerwienił się cały, bo dostrzegł tam pod krzyżem kasztelankę. Tak, to była ona. Siedziała na siwojabłkowitym dzianecie, w długą, wiśniowego koloru suknię, w jupkę z białem futerkiem i w takiż kołpaczek na głowie ubrana. Obok niej stały dwie służebne, a dalej Szaniawski komendant, po polsku ubrany w kontuszu i czapce z czaplem piórem, w delii rysiami podbitej, na pysznym tureckim bachmacie. Bartek, nieco na stronie, stał otulony w opończę i prawił coś rycerzowi Litaworowi do ucha. Za nimi dziesięciu rajtarów szwedzkich, w wielkich kapeluszach z piórami, w krótkich polerowanych pancerzach, długich karwaszach, z bandoletami w rękach, wspartemi na łęku kulbak i podniesionemi do góry. Stali tak wszyscy w poważnem milczeniu, zapatrzeni przed siebie. Kiedy nakoniec Żwan ze swymi ukazał się na wzgórzu, między Szwedami zrobił się ruch, a kasztelanka zapuściła na śliczną twarzyczkę długą zasłonę.

Żwan po pierwszem wzruszeniu ocknął się i zwracając się do Boruty, rzekł:

— Panie bracie, spraw wszystko jak należy, bo ja dali Bóg nie mogę Ćmi mi się w oczach.

— Oto, co to znaczy kochanie! — zawołał na to Boruta — znam ja to panie bracie, znam! To tak jest, jakby kto nożem serce krajał.

Gdy tak gada, a tu od Szwedów sam komendant Szaniawski w szczupakach sadzi do nich. Delią jego wiatr miota a szabla mu dzwoni uderzając o strzemię. Więc i Boruta pognał ku niemu. Spotkali się na środku między dwoma orszakami, przytknęli ręce do czapek:

— Czołem!

— Czołem!

— Mości panie — rzecze Boruta — jam jest Rodrigus Boruta, cześnikowicz ziemi łukowskiej, a major partyi imcipana Żwana....

— Jam jest Klemens Szaniawski, komendant krzepicki, w zastępstwie generał-lejtnanta Horna.

— Bardzo mi przyjemnie, choć dziwno, że Polak i szlachcic w tak niecnotliwym momencie, jaki padł na Rzeczpospolitą, dowodzi Szwedami. Ale to do rzeczy nie należy....

— Tak, to do rzeczy nie należy!... — powtórzył Szaniawski.

— Mości panie, ułóżmy się o wymianę jeńców. Waszmość jaśnie wielmożną pannę kasztelankę Warszycką, jej służebne i naszych posłów przywiedziesz tu oto na to miejsce, ja zaś przywiodę imcipana Horna i wczorajszego waszego posła. Dobrze?

— Dobrze!

Zawrócili i cwałem pognali ku swoim. Tu Boruta, objaśniwszy bladego jak ściana Żwana, zabrał Horna i posła i ruszył znowu na miejsce zejścia, gdzie już czekał ze swymi Szaniawski. Wymiana szybko nastąpiła. Boruta i Szaniawski pokłonili się sobie i mieli już odjechać, gdy nagle Bartek się ozwie:

— Mości Szaniawski, a my?...

— Nie bój się, najdę ja ciebie — odrzekł Szaniawski.

— No, no, żebym ja cię jeno wprzódy nie nalazł.

Rozjechali się wreszcie, bo już Boruta, zdjąwszy kołpak z głowy, wiódł kasztelankę pod górę, prawiąc jej słodkie słówka, jako jest szczęśliwy, że nakoniec udało się jemu i panu Żwanowi wywindykować jej wolność.

Kasztelanka, nie podnosząc wcale zasłony, która jej liczka nie dozwalała widzieć, spytała Boruty głosem cichym i drżącym:

— Czy.... pan Żwan.... jest tutaj?

— Jest, mościa panno, stoi tam oto na tej górze, skamieniały z wielkiej alteracyi.

Kasztelanka spojrzała, jak gdyby dopiero poraz pierwszy dostrzegła Żwana, chociaż go już od samego początku widziała, i miała coś odrzec, gdy nagle koń Żwana spiął się znowu i sadząc szczupakami przypadł przed kasztelankę. Żwan, blady i czerwony naprzemian, zdjął kołpak z głowy i pokłoniwszy się pannie, coś szeptać począł, co się jednak nie kleiło zrazu. Boruta, nie chcąc zakochanym przeszkadzać, pospieszył do hajduków, sformował ich szereg, a już też Bartek z Jagusią nadjechali.

także i kontrola nad należytem wykonywaniem wszelkich w tymże liście fundacyjnym objętych postanowień.

Celem wprowadzenia w życie fundacyi rozpisuje się niniejszem konkurs z prekluzyą w dniu 31go marca 1888 roku a to na ten raz na dwa premia, jedno w kwocie tysiąca (1000) zł., drugie pięciuset (500) zł. aust. wal. dla dwóch dzieł za najlepsze uznanych, i wzywa się wszystkich literatów polskich bez różnicy w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w ciągu tego trzylecia dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premia, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego

Na mocy listu fundacyjnego mogą być dopuszczone do konkursu wszelkiego rodzaju płody autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej. Mogą to być utwory równie autorów żyjących jak i już zmarłych — w tym drugim razie jednak z zastrzeżeniem, że jeżeli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy, jeżeli przeciwnie są to prace jeszcze nieogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła użytą być powinna.

O pracach autorów jeszcze żyjących samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu.

Dawniejsze jednak publikacye niż z r. 1878, jako roku o 10 lat wyprzedzającego prekluzyę niniejszego konkursu bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, nie będą mogły być przyjmowane a to w myśl §. 18 listu fundacyjnego. Własność dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal. Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, wtedy komisya konkursowa orzecze na jaki cel ma być obróconem to premium.

Do załatwiania czynności połączonych z ocenianiem dzieł i przyznawaniem nagród, utworzoną jest konkursowa komisya fundacyjna, którą w myśl listu fundacyjnego powołuje Wydział krajowy. W skład tej komisyi wchodzą obecnie następujący panowie:

JW. Oktaw Pietruski jako członek Wydziału krajowego i przewodniczący, dr. Zygmunt Samolewicz ces. król. dyrektor gimnazyum i dr. Gustaw Roszkowski c. k. profesor uniwersytetu, jako dwaj kuratorowie fundacyi; z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowo-literackiego: dr. Alfred Biesiadecki c. k. radca Namiestnictwa, członek Akademii umiejętności, dr. Ludwik Kubala c. k. profesor gimnazyalny; Władysław Łoziński poseł na Sejm i do Rady państwa; dr. Antoni Małecki członek Akademii umiejętności, poseł na Sejm i członek dożywotni Izby panów; Zygmunt Sawczyński c. k. dyrektor seminaryum nauczycielskiego. Jakkolwiek komisyi tej służy prawo wynagradzania dzieł i takich, któ re na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sądzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie, komisya bowiem nie bierze na się odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła, godnego nagrody a nie nadesłanego do ocenienia.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 30 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Izby dep. nie budziło zbyt wielkiego zajęcia, albowiem na porządku dziennym znajdowały się przeważnie przedmioty drugorzędnego znaczenia. Dr. Jaques uzasadnił swój wniosek o ograniczeniu prawa egzekucyi na emerytury urzędników, pozostających w służbie prywatnej a dep. Schönerer domagał się rozszerzenia powyższego wniosku. Dep. Menger i towarzyszysze domagali się zmiany ustawy o podatku dochodowym i zarobkowym na rzecz stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Dep. Meznik złożył również wniosek w tym samym przedmiocie. Wszystkie te wnioski po krótkiej dyskusyi przekazano właściwym komisyom.

Sprawa zezwolenia kredytu dodatkowego na urządzenie w Stanisławowie rezydencyi dla gr. katolickiego biskupa dała powód p. Ministrowi wyznań i oświecenia baronowi Conradowi do zajmujących wyjaśnień o stosunkach przyszłej dyecezyi Ciągle słyszymy o wrzekomem „finansowem faworyzowaniu“ Galicyi przez obecne Ministerstwo. Mowa p. Ministra Conrada — że tylko jeden jej ustęp tu podniosę — skonstatowała, iż gdy według Najwyższej decyzyi ma być każdemu biskupowi w zasadzie przyznany dochód 12.000 złr., dotacya nowego biskupa stanisławowskiego będzie wynosić zaledwie 7000 złr. Dyecezya stanisławowska obejmie 400 mil kwadratowych, przeto obszar większy, niż cała Dolna Austrya a o połowę tylko mniejszy od Czech, i należeć będzie do niej około 600 parafii. Pomimo to jednak dochód roczny biskupa wynosić ma tylko 7000 złr. Czyż wobec tego można mówić o „faworyzowaniu?“

W końcu posiedzenia prawica poniosła małą porażkę. Był zamiar wzięcia najpierw pod obrady noweli do ustawy o należytościach a następnie dopiero przedłożenia kongrualnego. Na wniosek jednak deputowanego lewicy Krausa Izba 130 gł. przeciw 126 głosom przestawiła ten porządek. Opozycya odniosła to zwycięstwo, tylko w skutek tego, iż z nią głosowali posłowie klubu Coroniniego i niektórzy członkowie prawicy, i że z klubu czeskiego brakowało przy głosowaniu nie mniej, jak dziewięciu deputowanych. Ponieważ przedłożenie kongrualne nakłada na państwo tylko ciężary, przeto z wielu względów byłoby właściwem obradować na przód o sposobach powiększenia dochodów skarbowych, to jest właśnie o noweli do ustawy o należytościach. Jednakże niezbadana w swojej mądrości polityka finansowa lewicy, uważała za stosowe postąpić odwrotnie.

Rada państwa.

(*CCCLXXXXI posiedzenie Izby poselskiej.*)

Wiedeń, 30go stycznia. (*Korespondncya Gazety Lwowskiej.*) Posiedzenie piątkowe, otwarte przez prezydenta dr. Smolkę o godzinie 11 m. 35, o tyle miało niezwykłą fizyognomię, iż loża dziennikarska była prawie pustą. Przyczyną abstynencyi reporterów dziennikarskich były wyrazy, użyte przez deputowanego Schönerera o reprezentantach prasy. Skutkiem tej abstynencyi dzienniki wiedeńskie z soboty, z wyjątkiem *W. Abendp.* i *Vaterlandu*, nie zamieszczają wcale sprawozdania z przebiegu obrad piątkowych.

Po otwarciu posiedzenia deputowany Knotz i towarzysze wnoszą, aby odpowiedź pana Ministra dr Prażaka na interpelacyę w sprawie aresztowań w Warnsdorfie, przekazać komisyi z 9 członków dla zbadania wspomnianych w niej faktów.

Nim Izba przeszła do porządku dziennego, prezydent dr. Smolka przemówił w te słowa: „Muszę powrócić jeszcze do zajścia z poprzedniego posiedzenia. W czasie przemówienia deputowanego Schönerera, odnoszącego się do dziennikarzy, panował w sali niepokój, skutkiem czego nie mogłem dosłyszeć wszystkiego, co mówił p. Schönerer. Obecnie z protokołu stenograficznego dowiedziałem się, że p. poseł użył wyrazów ubliżających ogółowi reprezentantów prasy a nawet zagroził użyciem pomocy własnej. Wyrażenia te były w każdym razie nieparlamentarne, które też muszę zganić“.

Deputowany Schönerer oświadcza, iż miał tylko na myśli tę kategoryę dziennikarzy, którzy umieszczają w prasie kłamliwe sprawozdania o wypadkach parlamentarnych. (*Zaprzeczenie*).

Prezydent: Pomimo takiego tłómaczenia, nie mogę cofnąć nagany i obstaję przy niej.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Przedłożenie w sprawie zmiany tej części ordydacyi wyborczej do Rady państwa, która odnosi się do okręgów wyborczych w Czechach (miejskich), przekazuje Izba w pierwszem czytaniu komisyi dla reformy wyborczej.

Ustawę w sprawie kredytu dodatkowego na rok 1884 względem urządzenia w Stanisławowie rezydencyi dla gr. katolickiego biskupa, przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przedłożenie rządowe w sprawie oddania gminie miejskiej w Pradze tamtejszego tak zwanego zakładu karnego św. Wacława, tudzież wybudowania w pobliżu Pragi zakładu karnego dla mężczyzn (referent deputowany Lienbacher), przyjęto bez zmiany w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego o dotacyi z funduszu religijnego katolickich duszpasterzy. (Przedłożenie kongrualne).

Deputowany Jireczek składa sprawozdanie.

Do głosu przy rozprawie ogólnej zapisali się, mianowicie przeciw: dr. Sturm dr. Lustkandl, dr. Kraus; za: ks. Ożarkiewicz, Weber, Chlumecki, ks. dr. Mitrofanowicz, dr. Tonkli, dr. Mattusz, Pflügel, Platzer, Vojnovic, Kułaczkowski, Vitic i ksiądz Ruczka.

Pos. Sturm oświadcza imieniem lewicy, że stanowisko jej względem projektu jest przychylne, ale przeciw zasadniczym podstawom jego wystąpić musi. Te podstawy wypowiedziane są w rezolucyach dodanych do projektu przez większość komisyjną, a tchną duchem zniesionego konkordatu, w niektórych punktach prześcigają go nawet. Większość powiada w nich, że państwo tylko w porozumieniu z biskupami ma prawo uregulować kongruę i rozpisywać podatek od bogatszych prebend dla uposażenia uboższych. Mowca wynurza nadzieję, że rząd o zdanie większości w tym punkcie troszczyć się nie będzie, że rezolucya pozostanie tak, jakby jej nie było. Zdaniem większości fundusz religijny stanowi mienie kościelne, a państwo ma obowiązek dopłat, o ile fundusz religijny nie wystarcza. Wszystkiemu temu mowca przeczy. Państwo może mocą swojej władzy zwierzchniczej nakładać podatki jakiebądź, więc też do opodatkowania prebend bogatszych nie potrzebuje zgody biskupów. Zgoda taka oznaczałaby powrót do konkordatu, a może nawet prawica nie przyjęłaby wniosku o przywrócenie konkordatu. Fundusz religijny nie jest mieniem kościelnem, lecz jest to mienie państwowe, przeznaczone na cele kościelne; obowiązek dopłat nie istnieje, a przeciwne twierdzenia większości dowodzą właśnie, że rezolucye jej sięgają nawet poza stypulacye zniesionego konkordatu. Mowca usiłuje udowodnić swoje tezy krótkim poglądem na historyę funduszu religijnego (która dowodzi czegoś wręcz przeciwnego); ale cały ten wywód mowcy jest więcej panegirykiem na rzecz józefinizmu, niż argumentacyą na rzecz jego. Starając się z finansowego także stanowiska udowodnić, że ma słuszność, mowca dedukuje właśnie z dopłat skarbowych do funduszu religijnego, że fundusz ten jest mieniem państwowem. Reszta wywodów jego streszcza się w tem, że cała zasługa uregulowania kongruy należy do lewicy; mowca ani ździbła z niej nie ustępuje ani rządowi, ani prawicy; sens moralny zaś jest nakoniec ten, że duchowieństwo powinno tę zasługę lewicy należycie ocenić i oddawać się jedynie duszpasterstwu, nie troszcząc się o sprawy polityczne, szczególniej o przyszłe wybory do Rady państwa. (*Oklaski z lewicy*).

Pos. Ożarkiewicz obszernie przedstawiając smutne położenie duchowieństwa grecko-katolickiego, oświadcza się za projektem, który w pewnej mierze przynajmniej czyni zadość dawnym i tylekrotnie powtarzanym życzeniom tegoż duchowieństwa. Niektóre jednak postanowienia projektu nie zyskują aprobaty mowcy. Przyjmując tedy projekt w ogólności, zapowiada poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Zapisał się jeszcze do głosu za projektem pos. Ryszard Clam-Martinitz.

Pos. Lustkandl oświadcza, że podobnie, jak pos. Sturm, tylko z formalnych względów zapisał się do głosu przeciw projektowi; zgadza się bowiem na treść jego. Wywody mowcy są też całkiem podobne do wywodów pos. Sturma; główna różnica między niemi jest ta, że pos. Sturm wymaga od duchowieństwa wdzięczności dla lewicy przez powstrzymanie się od przygotowań wyborczych, a pos. Lustkandl przez gorliwe wykonywanie ustaw szkolnych. Mowca zresztą z uznaniem wspomina o na wskroś józefinistycznych ideach, które otrzymują wyraz w projekcie.

P. Minister wyznań i oświecenia bar. Conrad: Niektóre przemówienia nasuwają mi mniemanie, że wprawdzie nie dla doprowadzenia ustawy tej do skutku, ale dla stworzenia jasnych pojęć o jej zasadach, dobrze będzie określić stanowisko rządu, zwłaszcza gdy pos. Sturm wytykał rządowi, że sprzeciwiał się wnioskom komisyi i pod względem finansowym był niezdecydowany. Moje zachowanie się w komisyi przyrównał do milczenia wiecznie uśmiechniętego sfinksa. Przerywam więc to milczenie, zastrzegając sobie uśmiech (*wesołość*), uśmiech szczerego zadowolenia ze zgodności, jaką projekt ten w całej wys. Izbie cieszyć się zdaje. Stanowisko rządu da się scharakteryzować w krótkich słowach. Sprawa ta ma dwie strony; trzeba patrzeć na nią ze stanowiska ministerstwa spraw duchownych i ze stanowiska ministerstwa skarbu. Ministerstwo spraw duchownych, jak to wynika z natury rzeczy, stara się o rozwiązanie tej ważnej i nieuniknionej oddawna kwestyi. Od wieku uposażenie niższego duchowień-

---

— Jak się masz Bartek i ty Jaguś?

— Dobrze. Powiadam tobie dyable łęczycki, nasiekłem ci wczoraj tych Szwedzisków, jak psów.

— Gdzie?

— W Krzepicach!

— Co ty tam gadasz?

— Ale prawda, powiadam tobie.... Pi! pi! pi! co to była za bójka....

Nie dokończył, bo Boruta nagle zapatrzony na Szwedów, zawołał:

— A to co?

Patrzą, a tu Szaniawski z gołą szablą lata i formuje swych rajtarów w jeden szereg, frontem do Polaków, a Horn stoi na przedzie i pięścią wygraża i trzęsie się cały na koniu jak szalony.

— Co to? — powtórzy Boruta — bić się chcą?

— Ano.... chyba tak! — ozwie się Bartek, rozdziawiwszy usta szeroko i doda:

— Wiesz co, dyable? najadę ja ich!

I osadza się lepiej na koniu i dobywa szabli.

— Stój! — woła Boruta.

A w tem nadjechali Żwan z kasztelanką.

— Panie bracie — krzyknie Boruta — Szwedy chcą się bić!?

— Jakże to być może? — odpowie na pół nieprzytomny i jakby zbudzony z marzenia Żwan.

— A tak jest, widzisz ich! Ognia zaraz dadzą. Tu nie ma co. Weź ty białogłowy i jedź z nimi przodem, a my damy pole Szwedom.

Żwan oprzytomniał nagle i zawołał:

— Dobrze! dajcie pole, jeno nie zapędzajcie się daleko. Cofajcie się ku obozowi.

To mówiąc schwycił konia kasztelanki za cugle i rysią sprowadził go z góry. Służebne pobiegły tam także, a Bartek krzyczy:

— Jaguś jedź za niemi!

Czas już był wielki, gdyż Szwedzi dali ognia razem. Kule jak osy zaświstały, ale hajducy wytrzymali dobrze, choć jeden zwalił się z konia z jękiem. Zaraz też Boruta mignął szablą i huknął:

— Za mną, na szable ich weźmiemy, tych zdrajców!

I z miejsca z kopyta ruszył naprzód. Bartek leci obok niego a za nimi walą hajducy, jeno ziemia dudni, a przymarzły przez noc śnieg i gruda pryska w górę, jakby z procy wyrzucana. Szwedzi też pod wodzą Szaniawskiego wystrzeliwszy z bandoletów, dobyli swych długich rajtarskich mieczów i kopnęli się naprzód. Horn z dwoma żołnierzami rysią ruszył ku Krzepicom. Przewaga więc, acz niewielka, była na stronie polskiej. Buchta, starszy nad hajdukami, lecąc za Borutą krzyczał na swoich:

— Ciąć dobrze! Pokażcie co umiecie!

Zwarli się nakoniec potężnie jak dwie chmury gradowe. Trzask był taki, jakby mury się waliły. Ten i ów z obu stron spadł z konia, parę też koni padło z jeźdźcami na ziemię. Szable jeno migają się i świszczą. Bartek, który widział jak Horn z dwoma rajtarami zmykał do Krzepic, kazawszy swoim bić się, rzekł sobie:

— Czekaj pludrze, dogonię ja ciebie i dam tak po tebinkach, że zdrady więcej knuć nie będziesz.

W tej myśli ciąwszy po skroni jakiegoś Szweda, który mu drogę zastąpił, spärł konia ostrogami i cwałem pognał za Hornem. Ten spokojny o swe tyły, nie spodziewając się niczego, stękając, bo mu rana od kosy dokuczała, posuwał się naprzód rysią a za nim dwaj rajtarowie, gdy nagle usłyszy za sobą cwałującego konia. Obejrzał się i widzi Bartka lecącego z podniesioną szablą. Zaraz też rajtarowie dobyli swych mieczów i skoczyli ku Koszarskiemu. Ten nie zważając na to, tak grała w nim dobra, poczciwa krew polska, najechał na nich żwawo, i rąbiąc krzyżową sztuką zwalił jednego z konia, ale drugi uskoczył w bok i zawiesiwszy miecz na temblaku dobył z olstra pistoletu, i w chwili gdy Bartek chciał go dojechać, dał ognia. Kula z gwizdem przeciągłym zerwała Bartkowi czapkę i zaorała po skórze głowy. Wściekłość go porwała. Kiedy to nie dopadnie Szweda, nim tem mógł mieczem się zasłonić, padł z rozpłatanym szkaradnie łbem na szyję konia i bluzgając krwią, poniesiony przez przestraszone zwierzę, runął koło drogi na śnieg.

Dokonawszy zwycięstwa Bartek, zatrzymał się, chcąc pojrzeć do koła, ale nic nie widzi, bo mu krew ciekąca z głowy zalewa oczy. Obtarł je rękawem i patrzy. Horn cwałem ucieka ku Krzepicom, a z drugiej strony gromada Szwedów, nie wytrzymawszy Boruty natarcia, pędzi ku niemu, a za nimi hajducy dojeżdżają ich i tną, jeżeli którego dopadną. Na przedzie bez czapki, z szablą w garści, z czupryną rozwianą leci Szaniawski.

— Oj źle! — pomyślał Bartek — rozsiekają mnie! a krew mu znowu cieknie na oczy.

Zaledwie zdąży ją poraz wtóry obetrzeć, gdy wpada nań Szaniawski, krzycząc:

— Mam cię zbóju! Nie ujdziesz mi teraz! i szablą go po łbie.

Zasłonił się Bartek, ale znowu mu ciemno się robi w oczach, mroczki przed nimi latają, zachwiał się na kulbace, chwycił się konia za szyję i już nie wiedział co się z nim dzieje....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WALERY PRZYBOROWSKI.

stwa, pozostaje dotychczas to samo. Czynniki, wpływające na wysokość uposażeń, zmieniły się w tym stopniu, że wszystkim, których skarbu są uposażeni, kilkakrotnie już podwyższyć wypadło płace; tylko uposażenie duchowieństwa pozostaje na przestarzałym z dawna stopniu. Zdaje mi się, że niesłusznie tu powiedziano, iż którabądź ze stron decydujących o sprawie, pozostawała zacofana w należytem pojmowaniu jej. Biskupi bynajmniej nie sprzeciwiali się podwyższeniu kongruy, jak to twierdzą panowie z lewicy; przypominam tylko uchwały ich z roku 1849. W tymże czasie rząd także, mianowicie ministerstwo spraw duchownych i ministerstwo skarbu, przychylne zajęły stanowisko względem tej sprawy. Ministerstwo spraw duchownych dziś także nie mogło wcale zmienić stanowiska swego, bo pomyślne załatwienie jej wiąże się nietylko z korzyściami dla duchowieństwa, lecz i z pożytkiem dla oświaty i wychowania. Ministerstwo skarbu w roku 1853 nazwało tę sprawę „krokiem podyktowanym najwyższemi względami rozumu stanu“, a właśnie to samo zapatrywanie teraźniejszego ministerstwa skarbu stawia mnie w tem przyjemnem położeniu, że dziś przemawiać tu mogę. Albowiem kwestya takiego polepszenia kongruy, żeby finanse państwa nie brały na siebie ciężaru zbyt wielkiego, jakiemuby sprostać nie mogły, była po części przyczyną, iż rząd przez długi czas powstrzymywał się; a wobec tej przyczyny niesłuszny jest zarzut posła Sturma, jakoby rząd z innych przyczyn zwłoczył był załatwienie sprawy. Najważniejszym momentem zwłoki było zebranie dat, z którychby można wytworzyć sobie wyobrażenie o finansowych skutkach ustawy tej; zebranie zaś tych dat było tak trudne, iż wcale dziwić się nie można, że między jednem a drugiem posiedzeniem komisyi upływały miesiące, a nawet rok cały. Zresztą zwłoka ta była dla sprawy bardzo korzystna, o tyle przynajmniej, że w roku bieżącym preliminarz budżetu okazuje się takim, iż można ze swobodniejszą myślą przystąpić do uregulowania kongruy i rząd dziś zgodzić się może na projekt komisyi, który żąda od skarbu więcej, niż żądał projekt rządowy. Muszę tu co prawda dodać natychmiast, że rząd nie godzi się na to, aby od razu włożyć na skarb cały ciężar, wynikający z projektu komisyi, lecz pragnie, żeby go rozłożono stopniowo na kilka lat w ten sposób, by podwyższenie kongruy, z początku małe, wzrastało od roku do roku.

O potrzebie podwyższenia kongruy w ogólności, jakoteż o potrzebie różnych stopni podwyższenia wedle krajów mówić nie będę; ale uznaję, że w Galicyi i południowych okolicach państwa duchowieństwo grecko-unickie potrzebuje polepszenia doli najwięcej i najpilniej. Dla niego rząd musiałby nawet wtedy coś uczynić, gdyby dla innych krajów niczego nie uczynił. O tem więc mówić nie będę, lecz o podstawach projektu pomówię, które podzielić można wedle dwu głównych punktów widzenia. Z jednego ukazują się nam zasady fasyi dochodów duchowieństwa, z drugiego wynikająca ztąd podwyżka dochodów, aby je uzupełnić do kongruy, czyli do owego dochodu minimalnego, który państwo chce i czuje się w obowiązku zabezpieczyć duchowieństwu. — Tu minister rozwija nieco szerzej zasady te, stwierdzając nakoniec, że różnice, które zachodziły co do nich między rządem a komisyą, dziś już nie istnieją, bo rząd zgodził się na wnioski komisyi. Poczem minister mówi dalej: Zadano tu rządowi pytanie, jakie zajmie stanowisko względem rezolucyj komisyjnych. Odpowiedź moja jest bardzo prosta i krótka. Rząd nie zajmie względem nich żadnego stanowiska; albowiem sprawa funduszu religijnego jest taka, że wogóle orzekać tu o niej nie można. Jest to sprawa tak daleko wstecz historyi sięgająca i tak ściśle powiązana z wieloma instytucyami państwa i Kościoła, że ani prostą rezolucyą, ani pewnemi wyrazami w ustawie załatwić się nie da. Gdyby ten lub ów poseł, głosując za ustawą, mniemał, że głosowaniem tem przyjęte są zarazem rezolucye dodane do ustawy i wyrażone w nich zasady, taka *reservatio mentalis* nie miałaby dla rządu żadnego znaczenia. Rząd nie ma żadnego zgoła powodu zagłębiać się w znaczenie rezolucyj, gdy ustawa będzie uchwalona. Fundusz religijny jest przez państwo administrowany, a na cele kościelne używany. Ten jest stan faktyczny, tego też rząd trzymać się będzie, dopóki nie będzie ustanowiona inna administracya i inna rozporządzalność. Że to nie nastąpi bez wiedzy biskupów, rozumie się samo przez się. Twierdzenie panów z lewicy, jakoby biskupów się nigdy nie było pytało o ich zdanie w sprawie uregulowania kongruy, nie zgadza się z faktami; albowiem w r. 1870, 1872 i 1874 zasięgano opinii biskupów, chociaż naturalnie rząd, jako władza wnosząca projekty miał głos ostatecznie decydujący. Mniemam przeto, że jestem najzupełniej w zgodzie z wszystkiemi stronnictwami wys. Izby, zalecając, aby przyjęła projekt rządowy z zmianami, jakie w nim poczyniła komisya (*brawo! z prawicy.*)

Pos. Frc **Weber**: Jeżeli prawda, że co dobrze ma wypaść potrzebuje wiele czasu, to sprawa uregulowania kongruy powinnaby wypaść wyśmienicie, bo spotrzebowano na nią cały wiek czasu. Kto winien tej zwłoce, dochodzić nie będę; jedno tylko powiem: że na polepszenie doli duszpasterstwa nigdy nie miano pieniędzy, gdy tymczasem tak zwane liberalne stronnictwo, jednem pociągnięciem pióra zdobyło się na fundusze, gdy chodziło o podwyższenie płac nauczycielom i urzędnikom, aby ich pozyskać dla swoich celów politycznych. Od dnia wczorajszego stronnictwo to zapałało także gorącą miłością ku duchowieństwu; aż dotąd jednak byłoby oczywiście wolało, żeby duchowieństwo to, t. j tylko katolickie było powymierało z głodu. Miłość datująca od wczoraj jest znów warunkowa; lewica napomina duchowieństwo katolickie, aby za polepszenie kongruy przeszło do obozu tak zwanych liberałów; lewica wyzyskuje projekt niniejszy do kuszenia duchowieństwa, aby się oderwało od władz kościelnych; lewica wygłasza jawnie złamanie przysięgi sztandarowi kościelnemu. Mowca w imieniu wszystkich duchownych w Izbie i na całem świecie protestuje przeciw takiemu postępowaniu (*Oklaski z prawicy*).

Pos. **Wojnowicz** czyni wniosek, aby wezwano Rząd do wniesienia podobnegoż projektu na rzecz duchowieństwa prawosławnego.

Poczem na wniosek pos. **Gablera** zamknięto dyskusyę ogólną, a zapisani do głosu posłowie wybrali mowcami generalnymi: przeciw projektowi pos. Krausa, za projektem posła Ryszarda Clam-Martinitza, którzy jednak przemawiać będą dopiero na posiedzeniu następnem.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 30. Następne we środę.

SPRAWY MONARCHII

(Poloczne wiadomości.)

Jak wiadomo lewica zjednoczona Izby deputowanych uważała za stosowne wystosować w sprawie aresztowanych w Warnsdorfie pod zarzutem zbrodni stanu ostrą interpelacyę do rządu, w której długo i szeroko była mowa o złem obchodzeniu się z aresztowanymi w czasie śledztwa. Już odpowiedź, udzielona przez p Ministra dr. Prażaka na powyższą interpelacyę, sprowadziła zawarte w niej zarzuty do właściwej miary, obecnie zaś donoszą z Pragi, iż aresztowani Nittel, Strache i Herrnheiser, wyrazili, w chwili uwolnienia ich z aresztu, prezesowi sądu podziękowanie, z powodu „nadzwyczaj ludzkiego“ obchodzenia się z nimi. Herrnheiser złożył podziękowanie swe pisemnie.

— Dnia 30 stycznia zebrał się senat akademicki wied. uniwersytetu na posiedzenie nadzwyczajne, na którem ukończyło się dochodzenie dyscyplinarne przeciw studentom, którzy wzięli udział w znanych zajściach w stowarzyszeniu wzajemnej pomocy medyków; kilku studentów wydalono, a kilku otrzymało surowe nagany.

— Dolno-austryackie namiestnictwo zniosło orzeczenie starostwa, mocą którego ze względu na ustawy wyjątkowe, nie zezwolono na ukonstytuowanie się niższo-austryackiego stowarzyszenia oświaty ludowej; namiestnictwo oświadczyło wyraźnie w motywach swej decyzyi, że ustawy wyjątkowe mają zastosowanie tylko do stowarzyszeń socyalistycznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

Znany wniosek Koła polskiego w sprawie równouprawnienia języka polskiego z niemieckim w sądownictwie, został większością głosów odrzucony w głównej *ad hoc* komisyi. Ani jedna z wniesionych poprawek nie otrzymała większości.

Dnia 29 stycznia odbyło się posiedzenie Koła polskiego parlamentu niemieckiego. Na porządku dziennym stały referaty o prawie zabezpieczającem robotników wiejskich i leśnych. Referentami byli pp. dr. Chełmicki i Szczaniecki, z których ostatni prawdopodobnie przemawiać będzie w dyskusyi generalnej parlamentu. Po wygłoszeniu referatów zajmowano się sprawami bieżącemi.

Na 30 stycznia zostało zwołane wspólne posiedzenie obu Kół polskich, parlamentarnego i sejmowego.

Jak wiadomo, w parlamencie niemieckim toczyły się przez dwa dni obrady nad wnioskiem Duńczyka Junggreena, żądającym, aby w tych częściach państwa, w których język niemiecki nie jest językiem ludowym, ludność mogła się porozumiewać z organami rządowemi w ojczystym języku, tudzież nad wnioskiem Alzatczyków w sprawie zniesienia w Alzacyi i Lotaryngii nadzwyczajnych pełnomocnictw cesarskiego namiestnika. Wśród obrad nad pierwszym z tych wniosków zabrał także głos z Koła polskiego p. Magdziński, uzasadniając podpisy całego Koła na wniosku, i przemawiając za odesłaniem go do komisyi. Prócz tego przemawiali za wnioskiem posłowie Windthorst, Liebknecht z frakcyi socyalistów, a ostatecznie Simonis, Alzatczyk. Ponieważ jednakże większość głosów była przeciw wnioskowi, takowy nie został przyjętym a nawet ani komisyi przekazanym. Koło polskie poparło również wniosek Alzatczyków Ponieważ jednak posłowie skutkiem zamknięcia dyskusyi nie dostali się do głosu, przeto ks. dr. Jażdżewski złożył w imieniu Koła polskiego w parlamencie następujące oświadczenie: „Ziomkowie moi poparli wniosek posłów Kablé i Germain, a ja uważałem za swój obowiązek zażądać głosu, celem uzasadnienia tego poparcia. Konstatuję niniejszem, iż w skutek zamknięcia rozpraw stanowiska naszego uzasadnić nie mogłem“.

Berliński *Reichsanzeiger* nie umieścił dotychczas sprostowania, nadesłanego mu w znanej sprawie przez redakcyę krakowskiego *Przeglądu Powszechnego.* Na uwagi redakcyi *Reichsanzeigera*, iż nie może umieścić sprostowania, dopóki nie będzie miała odnośnego zeszytu krakowskiego pisma, redakcya tego ostatniego przesłała do Berlina ów zeszyt za recepisem jeszcze d. 19 stycznia — dotychczas jednak rektyfikacya nie nastąpiła. Z Berlina donoszą zresztą, iż w skutek artykułu *Reichsanzeigera* oraz w skutek mowy ministra zaabonowano *Przegląd powszechny* tak dla biblioteki parlamentu jak i sejmu pruskiego.

W prasie niemieckiej podniesiono wielki alarm z powodu nadchodzących doniesień o russyfikowaniu prowincyj nadbałtyckich. Pomiędzy innemi pisze *Berl. Tagblatt*: „Niemczyzna w nadbałtyckich prowincyach jest Rossyanom od dawna cierniem w oku; bez wszelkiej względności wyzyskują oni swą chwilową przewagę. Jak nam z Petersburga donoszą, obiegają tamże pogłoski, że prokurator Miasojedow mianowany będzie wicegubernatorem Kurlandyi. Miasojedow znany jest w Rydze jako najgorliwszy russyfikator ze szkoły Szaranina. Niedawno posłano go z Rygi do Taganrogu z powodu zatargu z niemieckim zarządem policyjnym w Rydze. Obecne powołanie go do Kurlandyi jest nowym dowodem, iż rząd rossyjski energicznie zabiera się do russyfikowania prowincyj nadbałtyckich. Jeżeli Miasojedow obejmie urząd wicegubernatora, to niezadługo zostanie pewnie gubernatorem — bo dotychczasowy gubernator Lilienfeld niezawodnie ustąpi. Być może, iż wtenczas upadnie także gubernator inflancki Czerewin. Widoki dla prowincyj nadbałtyckich są jak najsmutniejsze.“

(Sprawy rossyjskie.)

Przed kilkoma dniami telegram prywatny, zwrócił uwagę na artykuł organu Katkowa *Mosk. Wiedomsti*, napisany pod wrażeniem pogłosek o bliskich zaślubinach ks. Aleksandra bułgarskiego, z jedną z córek cesarzewicza niemieckiego. Mając obecnie ów artykuł przed sobą, uważamy za stosowne podać z niego przynajmniej najważniejsze ustępy, odzwierciadla on bowiem zapatrywania bardzo wpływowych kół rossyjskich. *Mosk. Wiedomosti* piszą: „Jeżeli związek taki może pochlebiać próżności ks. Aleksandra bułgarskiego, to z drugiej strony trudno nie zwrócić uwagi na to, że następstwa takiego związku, w żadnym razie nie mogłyby ograniczyć się na samej tylko sferze rodzinnych stosunków i że nawet, mimo woli osób, uczestniczących w tej kombinacyi, musiałyby one dotknąć najżywotniejszych interesów politycznych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niemiecki dom cesarski, mający już nad Dunajem swojego przedstawiciela, w osobie ks. Karola rumuńskiego, nie mógłby pozostać obojętnym na położenie niemieckiej księżniczki, która połączyła swoje losy z losami księcia Aleksandra bułgarskiego. Pod wpływem związków familijnych, agenci rządu niemieckiego zaczęliby bliżej brać do serca wszelkie miejscowe okoliczności, i tym sposobem pomimo własnej woli, rząd niemiecki powoli byłby wciągnięty w sferę miejscowych bułgarskich interesów. Pomimo całej chęci uniknięcia nieporozumień dwóch gabinetów, petersburskiego i berlińskiego, powody po temu musiałyby się znaleźć, gdyby Niemcy z mniejszą rezerwą poczęły traktować sprawy półwyspu Bałkańskiego. Na tym gruncie ujrzelibyśmy brak solidarności między obu gabinetami tem rychlej, że Rossya nie może wyrzec się swego wyjątkowego położenia, które tyle ją ofiar kosztowało, że na Bułgaryę nie może ona spoglądać jedynie z punktu widzenia dynastycznego i że po dawnemu troszczyć się będzie i opiekować pomyślnością księstwa, z interesami którego, książę Aleksander nie zdołał niestety dotychczas się zidentyfikować. Krańcowe zapatrywanie dwóch gabinetów na tę kwestyę, bardzo łatwo mogłoby doprowadzić do poważnego nieporozumienia, zwłaszcza gdyby niespodzianie na samym półwyspie zjawiły się jakie wewnętrzne komplikacye. Kwestya wschodnia mogłaby przyjąć wtedy ostry charakter i spokój Europy znowu byłby wystawiony na niebezpieczeństwo. Słowem z jakiejkolwiek strony zapatrywalibyśmy się na dumne zamiary, przypisywane ks. Aleksandrowi, urzeczywistnienie ich może doprowadzić tylko do bardzo smutnych następstw, i okoliczność ta daje nam prawo spodziewać się, że wszyscy zainteresowani w utrzymaniu obecnego pokojowego położenia rzeczy, w swoim czasie użyją wszelkich środków, aby odwieść księcia od zamiaru, nad którego znaczeniem widocznie niedość dobrze się zastanowił“.

Z okoliczności, że senator Plehwe zamianowany został drugim pomocnikiem hr. Tołstoja, wnoszą w Petersburgu, iż hr Tołstoj nie myśli ustąpić, i że zamianowanie drugiego pomocnika, uwalniające hr. Tołstoja od znacznej części spraw, było ceną, za którą Tołstoj zgodził się pozostać na dotychczasowem stanowisku. — P. Plehwe zawdzięcza swój awans ostatnim 4 latom. Jeszcze w czasie procesu przeciw carobójcom, był on prokuratorem, powierzono mu wówczas cenzurę telegramów procesowych, wysyłanych przez korespondentów dzienników zagranicznych; wkrótce później zamianowany został dyrektorem policyi państwa, a w zeszłym roku powołano go do senatu. Jako pomocnikowi hr. Tołstoja podlegać mu będzie, prócz innych wydziałów, naczelny zarząd prasowy.

Naczelnik cywilny Kaukazu udał się do ministra wychowania publicznego z żądaniem zwiększenia kary stosowanej do uczniów, którzy czynnie obrazili nauczycieli lub zwierzchników swoich; zdarzenia albowiem tego rodzaju są nader częste w szkołach na Kaukazie.

Generał-gubernator amurski przejechał około 3.000 wiorst po kraju Ussuryjskim, dla przekonania się o stanie kolonizacyi tej krainy. Położenie przybyszów, zarówno jak wojsk tam osadzonych, jest smutne. Nieurodzaje, choroby bydła, nieznajomość warunków miejscowych, oraz drożyzna, ciężko dają się we znaki kolonistom.

(Analiza oświadczeń Manciniego.)

Pol. Corr. w liście z Rzymu, podaje dokładny rozbiór oświadczeń Manciniego, ministra spraw zagranicznych, na interpelacyę Crispiego, w sprawie wrzekomego przymierza Włoch z Anglią. Tym razem o wiele jaśniej, jak pisze sprawozdawca *Polit. Corr.* wyraził się p. Mancini, niż przy interpelacyi w sprawie polityki kolonialnej o stosunku Włoch do mocarstw Europy środkowej. Minister rzekł, że gabinet włoski przedewszystkiem do tego przywiązuje wagę, ażeby jak najskropulatniej mieć ciągle na oku sojusz z mocarstwami Europy środkowej, i to nietylko co do litery, ale i co do ducha tego przymierza. Pomiędzy Anglią a Włochami nie istnieje ani traktat, ani żadna innego rodzaju stypulacya szczegółowa w kwestyi egipskiej, morza Czerwonego lub Śródziemnego, a Włochy ze względu na Egipt, zajmują się jedynie i wyłącznie ubezpieczeniem interesów włoskich, jakoteż ogólnego interesu europejskiego. Właśnie ze względu na ten cel podwójny mniemał rząd włoski, iż regułą jego postępowania winno być ułatwianie Anglii zadania o tyle, o ile to zgadzać się będzie ze stosunkiem Włoch do mocarstw Europy środkowej. Lojalna wzajemność i przychylna postawa Włoch względem Anglii, sprowadziła między obu rządami porozumienie w zapatrywaniach, które mogło doprowadzić do ewentualnego popierania i pewnej równoległości działań na morzu Czerwonem, gdzie obydwa mocarstwa mają analogiczne interesa do zabezpieczenia. Minister skończył uwagą, że przyjaźne stosunki z Anglią, są w oczach gabinetu włoskiego nową rękojmią, a poniekąd naturalnem i niezbędnem uzupełnieniem programu pokojowego, który stanowi podstawę przymierza Włoch z dwiema cesarskiemi manarchiami, nadającego kierunek zagranicznej polityce Italii.

(Rokowania z Mahdim.)

Kairski korespondent *Pol. Corr.* pisze: Według ostatnich wiadomości, zdaje się, że pomimo zbrojnych działań w Sudanie, nie były bezpodstawnemi pogłoski o rokowaniach pomiędzy Wolseleyem a Mahdim Jeszcze we wrześniu przeszłego roku udał się posłaniec, nazwiskiem Saleh Ali Mohamet w towarzystwie jednego z krewnych Mahdiego z pismem prefekta Dongoli do Mahdiego. W piśmie tem dawano radę Mahdiemu, ażeby z Anglikami zała-

twił sprawę w drodze pokojowej, gdyż idzie im tylko o uwolnienie Gordona, ale bynajmniej nie o pozbawienie niezależności Sudanu. Równocześnie proponowano Mahdiemu pewne sabsydya i zapewnienie części terytoryum. W dniach 4 października i 10 listopada wysłano znowu posłańców z temi samemi propozycyami do obozu proroka. W dniu 1 grudnia podjął się tej samej misyi synowiec szeika Abu Bakera. Dopiero 27 grudnia, gdy Wolseley znajdował się w miejscowości Bardek, zgłosił się jeden z Beduinów do obozu angielskiego i oświadczył generałowi, że emisaryusze Mahdiego znajdują się już w drodze i niosą posłanie od proroka. Beduina tego zatrzymano w obozie pod czujną strażą. Po upływie jednej doby, przybyła do obozu jedna z wysuniętych placówek i oznajmiła o zbliżaniu się małej karawany. W nocy już stanęli przed dowódzcą angielskim posłowie Mahdiego. Jeden z nich, nazwiskiem Mohamet Guma, oddał pismo, w którem Mahdi oświadczał, że gotów ewentualnie zaniechać walki. „Za wiele już krwi płynęło w Sudanie, pisał Mahdi. Jeżeli prawdą jest co mówi mudir (prefekt) Dongoli, że nie przybywacie do nas jako nieprzyjaciele, to nie podejmiemy walki przeciwko wam. Oddawcy tego pisma mają zabrać waszą odpowiedź, ażebyśmy wiedzieli, czy przyrzeczenia wasze są prawdziwe i czy zechcecie je wykonać.“ Wódz angielski obiecał dać odpowiedź nazajutrz. Posłom dano obszerny namiot, a wszelką komunikacyę z nimi przerwano i zabroniono zbliżać się do nich. Doznawali zresztą jak największej gościnności. Nazajutrz o 10 godzinie rano opuścili obóz, opatrzeni w certyfikaty przejazdu, z wyjątkiem dwóch, których zatrzymano jako zakładników, tak samo, jak to uczynił Mahdi, który zatrzymał w swoim obozie dwóch posłów.

Osnowa pisma, które Wolseley w odpowiedzi przesłał, ma być następująca: „Cieszę się, żeście zawierzyli słowom prefekta Dongoli. Powiedział on wam tylko prawdę: nie przybywamy do was jako nieprzyjaciele, ale przeciwnie. Byliście w błędzie, poczytując Gordona za nieprzyjaciela. Przyrzekam w imieniu królowej, że przyrzeczenia będą dotrzymane. Nie mogę jednak rokować z wami tutaj, muszę iść do Chartumu, gdzie wam naznaczam miejsce spotkania. Daję wam moje słowo honoru, że ani wy ani ludzie wasi nie mają przyczyny obawiać się czegokolwiek. Jeżeli jesteście pojednawczo usposobieni, to przepuścicie moje wojsko. Anglia chce uczynić dla was więcej, niż możecie mieć o tem wyobrażenie“.

Przed odjazdem z obozu, zapewniali posłowie, że w pustyni Bajudy nie uderzy nikt na wojska angielskie. Żądali zresztą, ażeby przed pochodem na Berber, czekali Anglicy na odpowiedź Mahdiego. Cały ten fakt rokowań, utrzymany był w najściślejszej tajemnicy przez generalny sztab angielski, nie mógł jednak pozostać nieznanym. W Kairze rozpowszechnionem jest mniemanie, że ów krok Mahdiego był tylko fortelem wojennym i miał na celu znęcenie Anglików w zasadzkę.

KRONIKA

† **Jan Krechowiecki.** Bolesny cios dotknął redaktora głównego *Gazety Lwowskiej* i jego rodzinę, a szczery żal i serdeczne współczucie wzbudzi niewątpliwie w szerokich kołach towarzyskich i obywatelskich. Dnia dzisiejszego nad ranem, po dłuższych cierpieniach, dokonał sędziwego a pięknego żywota, w którym cnoty chrześciańskie i rodzinne łączyły się z żarliwością obywatelską, ciche zasługi z wyższością umysłu i polotem serca, ś. p. Jan Krechowiecki, urodzony r. 1805, syn Franciszka Ksawerego, podkomorzego humańskiego i zwinogrodzkiego, i Maryi Skarbek Wielobyckiej, chorążanki bełzkiej, żołnierz wojsk polskich z r. 831, b. właściciel dóbr ziemskich na Ukrainie, emerytow. urzędnik literacki zakładu narodowego imienia Ossolińskich — a ojciec Adama, redaktora *Gazety Lwowskiej*. Ś. p. Jan Krechowiecki był uczniem szkoły bazyliańskiej w Humaniu, akademii wileńskiej i uniwersytetu warszawskiego, kolegą i przyjacielem Bohdana Zaleskiego, A. E. Odyńca, którego przeżył parę tygodni zaledwie, tudzież Seweryna Goszczyńskiego. W domu zmarłego właśnie, w Leszczynówce na Ukrainie, Seweryn Goszczyński napisał nieśmiertelny swój *Zamek Kaniowski*. Czcigodny, szacunkiem i sympatyą powszechną otaczany starzec, zgasł w domu syna, w pośród wnucząt, którym przekazał tyle pięknych tradycyj i dla których był żywym wzorem cnót staropolskich. *R. i. p.*

B. K.

— **Pamiątka M. Kopernika.** Na cześć 413 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika odbędzie się staraniem wydziału towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczów politechniki, w nowo pomalowanej auli szkoły politechnicznej wieczorek muzykalno-wokalny na dniu 21 lutego b. r. Wydział wspomniany uprasza nas o ogłoszenie, że bilety na ten wieczorek zamawiać można do 14 t. m. w biurze towarzystwa ustnie lub pisemnie, i że późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

— **Sekcya lwowska** galic. towarzystwa lekarskiego odbędzie 1 zwyczajne naukowe posiedzenie w sobotę, dnia 7 b. m o godzinie 6 wieczór w ratuszu, na którem 1) kol. P. mówić będzie „O leczeniu tyfusu“; 2) kol. L. odczyta dalszy ciąg rzeczy „O paraldehydzie i innych środkach nasennych“ i 3) kol. W. „O zastosowaniu kokainu“.

(s) **Ze świata.** Młoda generacya, reprezentowana przez kilkanaście par, bawiła się z całym zapałem i ochotą w sobotę u pp. Tadeuszów Czarkowskich. Tym razem mężatki padły ofiarą ostracyzmu, a tylko świat panieński brał udział w ożywionych tańcach, któremi dowodził Michał hr Plater.

We czwartek odbędzie się z inicyatywy Alfredowej hr. Potockiej pierwszy piknik.

— **Reduta Weteranów z r. 1831.** Pierwszą w tym karnawale redutę urządza komitet, złożony z najwybitniejszych osobistości naszego miasta dnia 7 lutego, w obu salach teatralnych, na rzecz towarzystwa opieki Weteranów z r. 1831. Zeszłego roku reduta ta wypadła doskonale, odznaczała się pięknemi a dowcipnemi maskami i świetnem urządzeniem. W tym roku komitet zadał sobie również niemało pracy, aby przygotować publiczności rozmaite miłe niespodzianki i pozostawić redutę na stanowisku, na jakiem zeszłego roku stanęła. Zaproszenia rozesłane, o ile to było możebnem wobec trudności zestawienia zupełnie dokładnej listy osób, zaprosić się mających, dają dostateczną rękojmię, że na sali, ani w lożach, nie spotkamy się z indywiduami niepożądanemi w towarzystwie, które żadną miarą wcisnąć się nie będą mogły. Komitet postanowił dla pań zwykły strój wieczorkowy, zaś dla panów balowy, co tylko do świetności zabawy przyczynić się może. Garderoby będą bardzo starannie urządzone a sale balowe ogrzane. Zdaje się, że nie potrzebujemy zachęcać do nader licznego udziału w reducie, gdyż tak szlachetny cel i starannie ułożony program same za siebie dostatecznie przemawiają. — Bilety nabywać można codziennie od 9—12 rano i od 3—6 po południu u dr. Goldmana (gal. bank kredytowy, ulica Jagiellońska l. 3), zaś w dzień reduty przez cały dzień w kasie teatralnej. Ktoby zaś nie otrzymał zaproszenia z powodu wyż przytoczonego, zechce się zgłosić do p. Goldmana.

— **Komitet balu muzycznego** ma siedzibę w kasynie miejskiem; gdzie funkcyonuje codziennie od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu.

— **Od komitetu balu techników** odbieramy następujące pismo: Imieniem komitetu balu techników upraszamy o łaskawe sprostowanie, że wspaniałych dekoracyj sal na balu techników nie projektował ani nie urządzał jakiś fikcyjny pan „A Kenn“, tylko znany zaszczytnie w mieście naszem artysta-architekt pan Alfred Kamieniobrodzki.

— **Na balu polskim,** który dziś odbyć się ma w Wiedniu pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, obowiązki patronek podjęły się pełnić następujące panie: hr. Franciszka Baworowska, hr. Marya Bonda, br. Teresa Bourgoing, br. Marya Buol-Bernburg, Ludwika Jaxa Chamcowa, hr. Felicya Clary-Aldringen, hr. Franciszka Czerninowa, hr. Marya Drohojowska, Marya Dunajewska, hr. Zofia Kińska, ks Henryeta Liechtenstein, hr. Helena Łosiowa, hr. Helena Mierowa, hr. Marya Potocka, br. Agata Rodich, Józefina Romaszkanowa, hr. Marya Romerowa, hr. Irma Taaffe, br Elżbieta de Vaux, hr. Jadwiga Wodzicka, hr. Marya Wydenbruck i br. Helena Ziemiałkowska.

— **Odczyty dla kobiet.** Piąty odczyt odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 5 w sali ratuszowej. Mówić będzie dr. Albert Zipper: „Z młodości Göthego“.

— **Od towarzystwa handlu skór** w Łańcucie odbieramy następujące pismo: Dla uspokojenia kilkuset majstrów szewskich naszego powiatu, prosimy uprzejmie o sprostowanie, że towarzystwo handlu skór w Łańcucie, obok przedłożonego wysokiemu Wydziałowi krajowemu memoryału, złożyło oświadczenie na dostawę nie pięciu, lecz pięćdziesięciu tysięcy par obuwia.

— **Projektów na pomnik Mickiewicza** nadesłano do Krakowa do wieczora dnia 31 stycznia, ogółem 21. Telegraficznie zapowiedziano jeszcze nadesłanie kilku projektów, których przyjęcie kwestyonowanem być może przez komitet. Posiedzenie komitetu odbyło się w sobotę wieczorem, i na niem postanowiono, odkąd nadesłane projekty mogą być wystawione na widok publiczny. Na sali (Langierówka) w Sukiennicach przy odpakowywaniu znajdowali się: dyrektor muzeum prof. Łuszczkiewicz, kustosz p. Ziemięcki, oraz JE. Paweł Popiel. Prócz nich kilku rzeźbiarzy i architektów. *Nowa Ref.* donosi, że członek *jury*, prof. Zumbusch z Wiednia, przyrzekł przybyć na posiedzenie komitetu, na którem oceniać będą nadesłane projekty, zaś prof. Dubois z Paryża, przyobiecał uprosić którego ze swoich kolegów, aby go zastąpił w tej misyi, gdyż sam przybyć nie może.

— **Uzupełniający wybór** jednego członka Rady powiatowej w Stryju, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 25 lutego bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we wtorek, dnia 3 lutego, *Dziewica Orleańska*, tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera. — We czwartek, 5 b. m., *Afrykanka*, opera w 5 aktach G. Mayerbera, z panią Arklową w partyi tytułowej. — W piątek, 6 b m. Na dochód tyle zasłużonego artysty naszej sceny, p. Marcelego Zboińskiego, po raz pierwszy: *Mąż z grzeczności*, komedya w 3 aktach oryginalnie napisana przez Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego. W głównych rolach wystąpią pp. Aszpergerowa, Gostyńska, Stachowiczówna, German, Wisłobodzka, oraz pp Zboiński, Fiszer, Kwieciński, Żelazowski, Skalski, Szobert, Krykiewicz, Siemaszko.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drekslera i Synów, plac Kapitulny l. 2.: Pp. Swaczyna 2 zł., Jaworska 2 zł, J. M. 3 zł., Henryka Klein 2 zł., Józef Prus Jabłonowski 4 zł., Serwatowska 5 zł., W. S. 2 zł., J. Th. 2 zł., ks. arcybiskup Isakowicz 10 zł., N. N. 2 zł., J. A. K. z Leżajska 20 20 zł., ks. kan. Kajetanowicz 5 zł., pani Komorowska 3 zł., N. 1 zł. Rozdano od dnia 24 do 31 stycznia b. r. 1.659 porcyj zupy, 1.583 porcyj chleba.

= **Widownią krwawego czynu** był przedwczoraj cmentarz Łyczakowski. O godzinie wpół do 5 z południa, kiedy właśnie kilka pogrzebów się odbywało, krawiec Antoni Zieleniewski, liczący lat 40, stojąc nad grobem swej drugiej żony, przed 6 tygodniami zmarłej, strzelił z dwururkowego pistoletu, którego lufki były kulami nabite, w zamiarze zabójczym najprzód do swego małego synka, a następnie do siebie. Mimo, że szalony ojciec, targnąwszy się na życie swego syna, przytulił mu pistolet niełedwie do główki, biedne dziecko, dzięki istnemu zrządzeniu Opatrzności, uszło niechybnej śmierci, gdyż kula, skutkiem drżenia ręki mordercy, przeleciała przy samej jego twarzy, i tylko policzek lewy i włosy dziecka uległy osmaleniu. Zieleniewski sam zaś, zadawszy sobie wystrzałem ranę nad prawą skronią, padł na grób bez znaku życia. Znajdujący się właśnie wówczas na cmentarzu c. k. lekarz pułkowy pan P., udzielił nieszczęśliwemu natychmiastowej pomocy i przywołał go do zupełnej przytomności, stwierdziwszy, że kula ugrzęzła w głowie, prawdopodobnie pod czaszką. Zieleniewski wyznał przed obecnymi, że rozpacz z powodu straty żony przyprowadziła go do tej ostateczności. Ciężko rannego, przy którym znaleziono fotografię zmarłej żony i jego własnoręcznie napisany adres, odwieziono wraz z synkiem do głównego szpitala, a zarazem wdrożono przeciw niemu, z powodu morderczego zamachu na własne dziecko, postępowanie karne. Następnie zbadano, że Zieleniewski, od czasu śmierci swej żony, zaniechał wszelkiej pracy i żył tylko z wysprzedaży swych rzeczy. Utrzymywał on przy sobie także 10-letniego wychowanka, którego w niedzielę rano wyprowadził ze swego mieszkania l. 3 pod Dębem, prawdopodobnie do jakiegoś krewnego.

= **Koń spłoszony,** pędząc wczoraj przed południem z przednią częścią wozu przez plac Gołuchowskich, pokaleczył kilka osób, z których Chanę Steinbach oddano do głównego szpitala. Później zgłosił się po tego konia Mechel Pfeffer, rozwoziciel nabiału ze Zboisk, również w głowę skaleczony, które to uszkodzenie odniósł spadłszy z wozu, gdy koń jego, przez jakiegoś dorożkarza batem uderzony, począł uchodzić.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Elżbiecie Ziegler, służącej, z otwartej kuchni, pod l. 4 ulica Chorążczyzna, niebieską zimową chustkę, dwie pary bucików i suknię z czarnego półsukienka, łącznej wartości 16 zł; p. Maryi W. czarną skórzaną sakiewkę z kwotą 16 zł. i z kartami jazdy koleją ze Lwowa do Kołomyi i napowrót; Teresie Kamińskiej, słudze pod l. 14 ulica Gródecka, czarny płaszcz i suknię brązową, wartości 12 zł., o którą to kradzież poszukuje policya dziewczynę małego wzrostu, brunetkę, ubraną w spodnicy o trzech falbanach i zimową chustkę. — Zaginął z pod l. 26 ulica Mickiewicza, przedwczoraj, pies wyżeł, z dwiema żółtemi łatkami na żebrach, żółtem uszami, biało znaczony na nosie, zwany „Kartusz“. — Zgubiono: Lea S. kartkę zakładu zast. i kred. do l. 299, na parę kolczyków, za 2 zł. zastawionych; p. Antoni B. kartkę banku ruskiego do l. 51.938, na bieliznę, za 50 ct. zastawioną; p. Julia S. kartkę zakładu zast. i kred. do l. 94.704, na 3 obrazy za 3 zł. zastawione. — Znaleziono trąbę o 3 klapach, z czarnym sukiennym futerałem, na ulicy Piekarskiej; dwie beczułki ze smarowidłem do wozów, na ulicy Łyczakowskiej; kartkę zakładu zast. i kred z 25 listopada 1884 r. do l. 99.132 na paltot, spodnie i kamizelkę, za 5 zł. zastawione; białe prześcieradło, znaczone J. J. 2, na ulicy Ormiańskiej. — Zakwestyonowano duży, już używany dywan różnokolorowy, prawdopodobnie z jakiejś kradzieży pochodzący; woreczek brudny płócienny z kwotą 60 ct u chłopca przytrzymanego, który skradł go jakiejś staruszce, na ulicy Akademickiej, z kieszeni.

— **Mojżesz Bursztyn,** inżynier I klasy budownictwa machin c. k. marynarki, rodem ze Lwowa, mianowany został elektrotechnikiem marynarki.

— **Tyfus plamisty** wybuchł w miejscowości Pytrycze pod Jezupolem. Zachorowało tam dotychczas 16 osób, z których 4 umarły. C. k. Prezydyum Namiestnictwa wysłało dla ofiar tej choroby zapomogę w kwocie 250 zł.

— **Wiek ludzkości** w miarę postępujących badań i odkryć coraz dalej w przeszłość się cofa. Wiedziano od dawna, że człowiek istniał współcześnie z wymarłemi zwierzętami epoki diluwialnej, mamutem i niedźwiedziem jaskiniowym, obecnie jednak mnożą się spostrzeżenia, które przemawiają za istnieniem człowieka w daleko starożytniejszych czasach. W tak zwanych „pampas“ w południowej Ameryce, odkrył Ameghino szczątki człowieka, obok kości, należących niewątpliwie do pliocaen'u, a więc do najwyższych warstw trzeciej formacyi. Przeszłego roku poruszyła jednak świat naukowy mniej jeszcze spodziewana wiadomość, iż niejaki Abbé Bourgevis odkrył w pokładach marglu w Thenay, niedaleko Blois, należących do miocaenu, czyli do średniej warstwy trzeciej formacyi, więc jeszcze starszych, obrobione kamienie ogniskowe. Oddział antropologiczny francuskiego towarzystwa dla postępu nauk w Rouen, czynił odpowiednie poszukiwania i sprawdził w zupełności poprzednie odkrycia. Pod gromadą kości, które należą niezaprzeczenie do „acerotherium“, zwierzęcia z czasów miocaenów znaleziono kamienie ogniskowe, noszące ślady, nietylko obrobienia, ale nawet ognia. W czasie tedy, podług zwykłych obliczeń geologicznych o kilkaset tysięcy lat odległym od bieżącej chwili, istniał już człowiek, który sobie sporządzał narzędzia kamienne i znał już ogień, zatem początki kultury posiadał.

— **Testament kucharza.** W Paryżu zmarł w tych dniach słynny kucharz Durisot, pozostawiając kilkaset tysięcy franków spuścizny. W testamencie jego znaleziono następujący zapis: „Pragnę jeszcze i po śmierci być użytecznym moim kochanym rodakom. Zauważywszy od dawna, iż napisy na grobach, wychwalające cnoty zmarłych, nie mają żadnego praktycznego celu, polecam, iżby zamiast nagrobka ze zwykłym panegirykiem, wzniesiono na mojej mogile kolumnę, a na jej szczycie bronzową ramę zaopatrzoną w kratę. Na spadkobierców moich wkładam obowiązek, ażeby codziennie za kratą umieszczano jeden z 365 przepisów kucharskich, które pozostawiam przygotowane w biurku. Przepisy te mają być czytelnie, dużemi literami skreślone, tak, iżby je każdy z za krat mógł z łatwością przeczytać. W razie niespełnienia powyżej wyrażonej woli, cały majątek przeznaczam na cele dobroczynne“.

OSTATNIA POCZTA

Na ostatniem ogólnem posłuchaniu Najj. Pan przyjmował pomiędzy innymi radcę ambasady, hr. Agenora Gołuchowskiego.

Na sobotnim obiedzie dworskim w apartamentach Najj. Pana, byli pomiędzy innymi pp. Ministrowie dr. Ziemiałkowski i dr. Dunajewski.

Najj. Państwo raczyli przyjąć zaproszenie na wczorajszy bal wiedeńskich przemysłowców.

Według najnowszej depeszy z Tryestu, Najd. Cesarzewiczowstwo oczekiwani są dnia 15 b. m. w Miramare. Po kilkudniowym pobycie w zamku miramarskim Ich. Ces. Wysokości udadzą się na wyspę Lacroma. Przed tą jednakże podróżą Najd. Państwo udadzą się na jednodniowy pobyt do Pragi, dla wzięcia udziału w uroczystości otwarcia tamtejszego muzeum *Rudolphinum*.

Najd. Arcyksiężna Walerya, która skutkiem zaziębienia uległa lekkiej niedyspozycyi, ma się już tak dobrze, iż może opuszczać swoje apartamenta.

Najd. Arcyksiążę Józef udał się wraz z rodziną na sześciotygodniowy pobyt do Rjeki.

Prezes gabinetu węgierskiego Tisza, który dnia 30 stycznia wieczorem przybył do Wiednia, celem konferowania z członkami austryackiego i wspólnego rządu w różnych sprawach bieżących, był w sobotę przed południem na posłuchaniu u Najj. Pana. W godzinach popołudniowych p. Tisza widział się z p. Ministrem hr. Kalnokym i szefem sekcyi Szögyenym.

W niedzielę miał przybyć do Wiednia węgierski Minister skarbu hrabia Szapary.

Po kilkudniowej przerwie Izba deputowanych Rady państwa zbiera się jutro na posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się dalsze obrady nad przedłożeniem kongrualnem i sprawozdanie komisyi podatkowej o noweli do ustawy o należytościach. Według doniesienia niektórych dzienników, w czasie tej przerwy miały się odbyć z jednej strony kon-

ferencye przewódców prawicy pomiędzy sobą, z drugiej zaś pomiędzy nimi a rządem. Większości chodzi podobno głównie o to, aby obmyślać środki przeciw powtórzeniu się podobnych zajść, jakie miały miejsce przy głosowaniu nad porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia, a równocześnie ułożyć przyszły program prac. Jakkolwiek w tym względzie zapadnie decyzya, to jednak, według informacyj dzienników czeskich, zdaje się być pewnem, iż na obecnej sesyi przedłożenie kongrualne i nowela o należytościach zostaną załatwione w obu Izbach i otrzymają moc prawną.

Telegram do *Politik* z dnia 31 stycznia donosi. iż sprawa, z powodu której wszyscy referenci parlamentarni dzienników zawiesili swoje czynności, znajduje się na drodze pomyślnego załatwienia. Wielu deputowanych zajmuje się usilnie zażegnaniem nieporozumienia, a zabiegi ich znajdują gorące i życzliwe poparcie u prezydenta dr. Smolki.

Do *Czasu* donoszą, iż Najj. Pan udzielił upoważnienia rządowi do wniesienia w Izbie sprawy kolei Rawskiej. Kolej ta ma mieć charakter lokalny, mógłby więc rząd wydać na jej budowę koncesyę bez odnoszenia się do Rady państwa. Gdy jednak skarb państwa ma się także przyczynić do funduszu budowy, potrzebna jest specyalna ustawa. Jednocześnie ma rząd przedłożyć także wnioski co do budowy kolei bukowińskiej.

W sobotę zebrała się na posiedzenie komisya, której przekazano przedłożenie przeciw anarchistom i projekt ustawy o zarządzeniach przeciw karygodnemu obchodzeniu się z materyami wybuchowemi. Na posiedzeniu tem zabierali głos prezes gabinetu hr. Taaffe i szef sekcyi Kubin. Przemówienia ich podamy w jutrzejszym numerze.

Komisya ekonomiczna przyjęła w sobotę jednogłośnie wniosek referenta Hallwicha, domagający się wezwania rządu, aby z okoliczności bliskiego odnowienia ugody z Węgrami wnósł przedłożenie w sprawie rewizyi ustawy celnej i monopolowej.

Władze wiedeńskie zabroniły zapowiedzianego na dzień 1 lutego zgromadzenia robotników, na którem miano dyskutować nad ustawą przeciw socyalistom.

Izba węgierska ukończyła w sobotę rozprawy nad preliminarzem ministerstwa obrony krajowej a zarazem dyskusyę nad całym tegorocznym budżetem. Przedłożona Izbie przez Ministra skarbu ustawa finansowa wykazuje niedobór na rok bieżący w sumie 11,883.763 zł., który ma być pokryty z pomocą operacyj kredytowych

---

Jak wiadomo, do niemieckiej Rady związkowej zostało już wniesionem przedłożenie o rozszerzeniu prusko-rossyjskiego traktatu, w sprawie wzajemnego wydawania zbiegłych przestępców, na całe Niemcy. Rada odesłała przedłożenie to do właściwej komisyi, poczem przyjęła projekt w sprawie zmiany dotychczasowej taryfy celnej.

Urząd zagraniczny przygotował już dalszy ciąg białej księgi, który obejmuje całą korespondencyę pomiędzy rządem niemieckim a angielskim, w sprawie Nowej Gwinei i wysp morza Południowego. Publikacya ta ma być rozdaną na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu.

Parlament niemiecki obradował na posiedzeniach piątkowem i sobotniem nad projektem ustawy, rozszerzającym zabezpieczenie także na robotników, zatrudnionych w gospodarstwie leśnem i rolnem, podczas kiedy poprzedni projekt obejmował tylko robotników fabrycznych i w warsztatach parą pędzonych.

Wśród dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał głos ze strony Koła polskiego p. Szczaniecki, celem określenia stanowiska, jakie zajmuje Koło w tej sprawie. Mowca wykazywał ujemne strony projektu rozbierał trudności, na jakie napotka, proponował liczne zmiany, ze względu jednak na to, iż projekt dotyczy losu i doli 7 milionów robotników, oświadczył się za przekazaniem wniosku rządowego osobnej komisyi. Przy tej sposobności p. Szczaniecki wystąpił w obronie Siostr miłosierdzia i zakonów, zajmujących się pielęgnowaniem chorych w ogóle i zastrzegł prawo przynależne językowi polskiemu w stosunkach z władzami

Parlament odesłał projekt do komisyi.

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego rozpocznie parlament w piątek d. 6 b. m.

Komisya afrykańska odbyła w sobotę posiedzenie, na którem przyjęła w redakcyi komisyi trzeci punkt programu o formalnościach, jakie mają być zachowane przy okupowaniu terytoryów na wybrzeżach Afryki. Na tem skończyło się właściwe zadanie konferencyi Pozostaje jeszcze zredagowanie aktów końcowych i dopełnienie niezbędnych formalności, poczem konferencya zostanie zamkniętą.

Schles. Ztg. dowiaduje się, że król saski w sprawie dziedzictwa tronu brunszwickiego wystosował obszerny memoryał do cesarza Wilhelma, w którym wydał przychylne orzeczenie o pretensyach księcia Cumberland.

Dzienniki donoszą, iż wyrok śmierci, jaki zapadł w lipskim trybunale Rzeszy w sprawie usiłowanego zamachu w czasie poświęcenia pomnika w Niederwalden, przeciw anarchiście Reinsdorfowi, ma być niezadługo wykonanym, ponieważ cesarz zrzekł się tym razem przysługującego sobie prawa ułaskawienia. Prezesowi trybunału polecono, aby wyznaczył dwóch radców sądowych, mających asystować wykonaniu wyroku, które zapewne się odbędzie na dziedzińcu domu karnego w Halli.

Zatarg, który niedawno temu miał miejsce pod Bojanem, na granicy bukowińsko-rumuńskiej, pomiędzy strażą graniczną niemiecką i austryacką, został przez bukareszteńską prasę opozycyjną wyśrubowany do znaczenia pierwszorzędnej akcyi, przyczem prasa ta puściła w świat plotkę, iż pomiędzy żołnierzami obu państw sąsiednich została stoczoną formalna walka, w której było wielu zabitych i rannych. Otóż pokazuje się obecnie, jak zaznacza *Pol. Corr.*, iż całe to zajście było prawie bez żadnego znaczenia i miało tylko charakter drobnego zatargu, jakie dość często zachodzą na punktach granicznych. Nie może być tu nawet mowy o naruszeniu granicy, gdyż przynależność terytoryum, na którem spotkały się patrole austryacki i rumuński, nie została ostatecznie określoną nawet podczas ostatniej, odbytej zeszłego lata rewizyi granicy.

Na cześć przybyłego do Belgradu księcia Franciszka Józefa Battenberga, brata księcia bułgarskiego, odbył się u dworu wielki obiad galowy, na który otrzymali zaproszenie dyplomatyczni przedstawiciele Austro-Węgier, Niemiec i Rossyi.

Kilka dzienników paryskich a między innemi i *Telegraphe* donoszą, że generał Lewal, minister wojny, u samego wstępu swoich czynności został mocno zrażony opozycyą komisyi wojskowej Izby poselskiej. Dodają, że i Ferry przywiązywał większe nadzieje do zabiegów i planów nowego ministra wojny. Z drugiej strony jednak zwracają uwagę, że opozycya objawia się głównie z powodu braku jakichkolwiek pomyślniejszych wiadomości z Tonkinu. Nakoniec faktem jest także, iż wielu deputowanych z większości, którzy głosowali za akcyą energiczną, trwoży się uchwaleniem środków na tę akcyę, gdyż idzie im więcej o względy wyborców, niż o sprawę kolonialną; wyborcy zaś patrzą bardzo niechętnie na nowy plan reformy wojskowej ministra wojny, według którego nie byłoby wyjątków w obowiązku służby wojskowej

Opozycya Izby poselskiej ma zamiar wystąpić przeciw bezzwłocznemu wzięciu pod obrady projektu o wyborach zbiorowych obawia się bowiem, ażeby się nie sprawdziły przewidywania, iż rząd zaraz po zapadłej uchwale, rozwiąże Izbę.

W przyszłym tygodniu rozpocząć się mają w Izbie obrady nad podwyższeniem ceł od zboża i bydła.

Według *Temps* wszystkie mocarstwa zgodziły się w zasadzie na nowe propozycye angielskie w kwestyi egipskiej.

Według *Moniteur de Rome*, dwóch biskupów włoskich otrzyma kapelusze kardynalskie.

Rassegna donosi. że w kołach urzędowych oczekują wiadomości o zajęciu przez włoskie wojska Massouy.

Belgijskie ministerstwo oświecenia ogłasza reskrypt królewski, zezwalający gminom, które prosiły o to, na rozwiązanie szkół i uznanie szkół wolnych. Według doniesienia z Brukseli, korzystało z tego tylko ośm do dziesięciu gmin, inne zaś cofnęły swoje podania i utrzymują nadal szkoły gminne pod dozorem rządowym.

W Anglii, jak zwykle przed otwarciem parlamentu, rozpoczęły się w przeszłym tygodniu liczne zgromadzenia frakcyjne i mowy wybitnych członków parlamentu lub rządu. Przemawiali po kolei Northcote, Herbert Gladstone, Bright i Chamberlain. Z mowy ministra handlu Chamberlaina zasługuje na uwagę ustęp, który w Anglii obudził zajęcie, o podjętej w Sudanie kampanii. Chamberlain rzekł, że nikt goręcej nie pragnie położenia kresu rozlewowi krwi i wydatkom, wojną spowodowanym, jak rząd angielski. Rząd jednak był przekonany, że nie wolno mu narazić Gordona; nie poczytuje równie za rzecz honorową dla imienia angielskiego, pozostawić egipskie załogi w Sudanie ich własnemu losowi, tembardziej, iż załogi te na nikogo, oprócz pomocy angielskiej, liczyć nie mogą. Skoro dzieło, podyktowane względami ludzkości, zostanie ukończone, oddany będzie Sudan ludności krajowej i dzikim plemionom, które Anglia szanować musi, pomimo, iż stanęły dziś przeciw Anglii, jako siły wrogie. Potem będzie mogła ludność Sudanu obrać sobie i formę rządu, jakiej sobie życzy i władców, których szanuje.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lutego. Wczorajszy bal przemysłowców był bezwątpienia najświetniejszym w obecnym sezonie karnawałowym. Sale redutowe były przepełnione. Na bal przybyło bardzo wiele osób ze świata dystyngowanego, pomiędzy temi pp. Ministrowie hr. Taaffe, hr. Kalnoky, hr. Bylandt, hr Falkenhayn, baron Conrad i baron Pino. Najj. Pan, z powodu lekkiego zaziębienia się, nie mógł zaszczycić balu swoją obecnością. Najj. Pani przybyła wsparta na ramieniu Najd. Cesarzewicza. Następnie przybyły Najd. Arcyksiężniczki Marya Teresa i Marya Immakulata. tudzież Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Karol Ludwik, Albrecht, Wilhelm i Rainer. Najj. Pani, która wyglądała doskonale, rozmawiała z wieloma damami i przypatrywała się z zajęciem kadrylowi i kotylionowi. Najd. Cesarzewicz kazał sobie przedstawić kilkunastu przemysłowców.

Po półgodzinnym pobycie Najw. Dwór opuścił salę balową.

Wiedeń, 3 lutego. Prezes gabinetu węgierskiego Tisza i minister dla Kroacyi Bedekowic powrócili wczoraj do Pesztu.

Rada nadzorcza spalonego teatru miejskiego (*Stadttheater*) uchwaliła przedłożyć walnemu zebraniu wniosek o odbudowanie tego teatru na placu przed hotelem *Metropole*.

Wiedeń, 3 lutego. (*Tel. pryw.*) Przedwczoraj nad ranem w gmachu Towarzystwa muzycznego podczas balu kostiumowego wybuchł pożar. Straż pożarna pierwsza dostrzegła ogień i stłumiła go nim osoby znajdujące się na sali balowej mogły dowiedzieć się o zagrażającem im niebezpieczeństwie. Zresztą nie zaszedł żaden wypadek.

Berlin, 3 lutego. (*Tel. pryw.*) Zamknięcie konferencyi afrykańskiej dozna zwłoki. Na ostatniem jej posiedzeniu obradowano nad tem, jaką należy nadać formę wspólnym uchwałom, czy ściśle obowiązującego oświadczenia (deklaracyi) lub też traktatu. W rezultacie uznano drugą formę jako odpowiedniejszą. Poseł amerykański zażądał w tej mierze od swojego rządu instrukcyi i ztąd nastąpiła zwłoka w zamknięciu konferencyi.

Rząd turecki zamówił w fabryce Kruppa pewną liczbę dział dla marynarki.

Berlin, 3 lutego. (*Tel pryw.*) W najbliższej przyszłości należy się spodziewać zawarcia ugody pomiędzy Portugalią a Stowarzyszeniem afrykańskiem. Francya interweniuje w tej sprawie. Również Rossya uzna wkrótce to stowarzyszenie.

Hanower, 3go lutego. *Hannov. Courier* donosi, iż kraj Capitay, leżący pomiędzy rzekami Branniah i Dubrica, został na mocy traktatu, zawartego dnia 2 stycznia z tamtejszym „królem", postawiony pod protektoratem niemieckim.

Petersburg, 3 lutego. Dzisiaj ogłoszony będzie ukaz zaprowadzający z dniem dzisiejszym podwyższenie ceł. Pomiędzy innemi cło od wyciskanego z gron wina w beczkach zostaje podwyższonem o 95 kopiejek w złocie na pudzie towary jedwabne niefarbowane o 800 kop., farbowane o 1600 kopiejek, oliwa i wszystkie oleje wyciskane z ziarna o 20 kop., wina musujące o 15 kop. w złocie od butelki.

Paryż, 3 lutego. Senat, 172 głosami na 209 głosujących, wybrał Leroyera ponownie swoim prezydentem.

Izba deputowanych, 418 gł. przeciw 13 głosom, przyjęła wniosek dep. Battur, który żąda uchylenia owego artykułu porządku obrad, który zezwala na tajne głosowanie.

Paryż, 3 lutego. (*Tel. pryw.*) Bardzo liczne zebranie uchwaliło wczoraj energiczny protest przeciw podwyższeniu cła od zboża.

Rzym, 3 lutego. *Rassegna* donosi: Ekspedycya włoska wyląduje w ciągu dwóch dni w Massouah i zatknie tam chorągiew włoską, poczem część wojska uda się dalej do Assab. Włoska okupacya morza Czerwonego będzie się rozciągała od Assab do Suakimu, dokąd w porozumieniu z Anglią ma się udać druga ekspedycya, która stoi już w pogotowiu do odpłynięcia.

Rzym, 3 lutego. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia tutejszych dzienników, Masouah zostało już obsadzone przez wojska włoskie. Uważają jako rzecz pewną, iż Włochy obsadzą także Suakim. Druga ekspedycya włoska odpłynie dnia 9 lutego, trzecia z końcem lutego. Obiega pogłoska, że Włochy w porozumieniu z Anglią podejmą z Suakimu wyprawę dla przywrócenia porządku w Suakimie.

Rzym, 3 lutego. Ankieta, wybrana w sprawie ceł, odrzuciła projekt o podwyższenie tychże, tudzież wniosek, żądający zaprowadzenia cła od ryżu.

Londyn, 3 lutego. Straż przednia generała Earle stanęła d. 30 stycznia tylko o siedm mil od Birti. Earle spodziewa się, iż powiedzie mu się zająć pod Birti silne stanowisko, i zaatakować nieprzyjaciela d. 3 lutego.

Do *D. News* telegrafują z Warny: W. Porta wystosowała do mocarstw okólnik, protestujący przeciw wszelkiemu obsadzeniu ze strony Włoch jednego z portów morza Czerwonego.

Londyn, 3 lutego. Depesza urzędowa donosi: Generał Earle dnia 1 b. m. obsadził opuszczoną przez nieprzyjaciela miejscowość Birti Kolumna Earla, mimo wielce utrudnionej żeglugi na Nilu, pokonała dotychczas wszelkie przeszkody.

Daily Telegraph donosi: Policya otrzymać miała doniesienie, że istnieje sprzysiężenie dla zburzenia opactwa Westminsterskiego.

New-York, 3 lutego. Wczoraj jakaś kobieta, podobno dozorczyni ze szpitala angielskiego, dała na ulicy pięć strzałów rewolwerowych do Odonovana Rossy. Rossa upadł, rany jego jednak nie są śmiertelne. Sprawczynię zamachu aresztowano.

Wiedeń, 3 lutego. Z urzędowego raportu pokazuje się, że przyczyną pożaru w sali stowarzyszenia muzycznego (*patrz depeszę prywatną*) była nieprawidłowa konstrukcya wszystkich kominów. Władze zarządziły bezzwłoczną ich rekonstrukcyę.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz. 4 min 37 pociąg osobowy i o godz. 2 min 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg osobowy i o godz. 7 min 10 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 lutego 1885.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. I. baron Bławowski z Czernichowa. M. baron Bławowski z Nowosiółek. W. Niezabitowski z Łanek. I. Agopsowicz z Bazaru. W. Reiner z Warszawy. Dr. K. Żywicki z Tarnopola.

Hotel Europejski

Pp. A. hr. Krazenstein z Niemirowa. W. Wasilewski z Siemuszowy. W. Morawski z Odrzychowa. Ks. I Terlecki z Drohobycza.

Hotel Angielski

Pp. B. Wierzchlejski z Kabarowic. I. Jełowicki z Zastawic. Dr. T. Wasylewski z Podhajec. W Wołodkiewicz z Brzozdowic.

Do wiadomości

Szanownym właścicielom dóbr ziemskich i dzierżawcom gorzelń!

Niniejszem mam zaszyt dać do publicznej wiadomości że pan **August Schumann ze Lwowa** urządził tamtego roku w moim majątku w Worobijówce powiat Zbaraż **gorzelnię parterową na 50 hektolitrów dziennego zacieru** z wszelkiemi do tejże potrzebnemi aparatami jako to: aparat miedzianny systemu Galla, aparat Henzego, kocioł parowy, susznię angielską, 3 leżaki żelazne na wódkę (każdy zawiera 5000 garcy), kierat żelazny do obrotu zacierni, płuczki, windy, pompy i gniotownika na całkiem pojedyńczy sposób **i tak dobrze że teraźniejszy dzierżawca zaciera na dobę 5 razy mówię pięć razy.**

Spirytus puszcza się na 90 stopni Tralesa używając tylko letniej wody z trubnika na talerz; a w magazynie odbiera się do żelaznych leżaków na 88 stopni.

Całe urządzenie wykonał pan **August Schumann bardzo dobrze i sumiennie a nawet przed oznaczonym terminem,** dlatego też składam mu niniejszem publiczne podziękowanie **i polecam go do urządzania gorzelni jako człowieka praktycznego i teoryczneg znawcy.**

Worobijówka dnia 17 stycznia 1885.

Stanisław Zieliński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 3 lutego 1885

Barometr 738.86mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 0.0 C. Psychrometr wilgotny — 0.3 C. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 10.

Temperatura powietrza 0.0°R.
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 765.26mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 4.1°C.
Najniższa temperatura w nocy — 0.6°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 4 lutego 1885

E. $= + 14^m\ 11,^s_{51}$. $\Theta_0 = 2^h\ 58^m$ [illegible]

Zachód słońca 3go lutego o 4h. 56m. 8, o 1?h. 30m., 4.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

2 lutego 1885	2h	9h
Stan barometru w milimetr.	734,94	735,79
Stan termometru suchego w st. Cels.	+3,5	—0,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+2,6	—0,4
Prężność pary w powietrze w milimetr.	5,0	4,4
Wilgotność powietrza względna w %.	85	98
Stan nieba.	8	9
Kierunek wiatru.	sse.	sse.
Moc wiatru.	1	2

Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm,.

Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +4,8

Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —1,2

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 31 stycznia 1885.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	266	—	269	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	213	—	217	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	279	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	45	100	45
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99	45	100	45
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	bez kupona bieżącego	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	58	—	60	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne		91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.		90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa		16	50	18	50
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	71	5	81
Dukat cesarski		5	75	5	85
Napoleondor		9	72	9	82
Półimperyał		10	—	10	12
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	28 1/4	1	30 1/4
100 marek niemieckich		60	10	60	80
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 29 stycznia 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.40	83.55
luty-sierpień	83.50	83.70
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.85	84.—
kwiecień-październik	83.95	84.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.50	127.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.20	138.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.50	143.—
„ „ 1864 po 100 złr.	173.—	173.50
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	172.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	152.60	153.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.60	98.80
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	105.95	106.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.—	101.75
Galicyi	100.75	101.25
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.—	102.—
Węgier	101.30	101.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.50	105.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301.10	301.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	610.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	865.—	868.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	525.—	526.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.—	236.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Połnocna kolej po 1000 zł. m. k.	2462	2467
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264.75	265.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	209.—	209.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	302.50	303.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.75	145.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.25	179.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 40 l.	98.—	98.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.50	102.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.—	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.10	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.40	82.80
z r. 1867	88.—	88.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.—	[illegible]
„ węgiersk. „ po 5 zł.	8.25	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.—	[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	[illegible]
Waldsteina po 2? zł. m. k.	29.25	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	[illegible]
Paryż za 100 fr.	48.80	[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.80.—	5.8[illegible]
„ pełnej wagi	5.76.—	5.7[illegible]
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.77.—	9.7[illegible]
Rossyjski imperyał	10.04.—	10.0[illegible]
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 31 stycznia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	[illegible]
„ „ „ w srebrze	84	1[illegible]
Renta w złocie	106	[illegible]
5 prc. austr. rent marcowa	99	1[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	867	—
„ „ kredytowego	304	[illegible]
Londyn	123	[illegible]
Srebro	—	—
Napoleondor	9	7[illegible]
Dukat cesarski men.	5	8[illegible]
100 marek niemieckich	60	3[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 20866. (631 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Radomyślu nowo systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI. klasie rangi.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p, ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 1 lutego 1885, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy.
Kraków, 14 stycznia 1885.

Kuratele.

L. 16195. (620 3—3)

Jan Tymczuk z Nuśmic uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiony Jan Kempiński gospodarz w Nuśmicach.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sokal, dnia 20 grudnia 1884.

L. 11508. (643 1—3)

Stefan Machmida gospodaz z Zołczowa uznany został za głupkowatego. Kuratorem dla niego ustanowiono Hrycia Paduczaka gospodarza tamże.

Sąd powiatowy
Rohatyn, 10 grudnia 1884.

L. 10764. (655 1—3)

Marye Wantuch z Zapytowa uznano marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiono Mirona Gałaja.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. II.
Lwów, 2 sierpnia 1884.

L. 97. (637 1—3)

Wojciech Krystyan gospodarz z Ryczowa uznany za marnotrawcę i jemu Jan Szwed z Ryczowa za kuratora nadany.

C. k. sąd miejsko deleg. powiatowy
Wadowice, 11 stycznia 1885.

Licytacye.

7281. L. (481 3—3)

W dniach 2 marca i 13 kwietnia 1885 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Berka Guttmana w kwocie 80 złr z pn. publiczna licytacya realności Jana Slusarczyka, pod Lwh 112 w Woli filipowskiej położonej i rozpisuje się licytację te w 2ch terminach.

Cena wywołania 330 złr. 91 ct. wadyum 34 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 14 października 1884.

L. 7149. (589 3—3)

W dniach 25 lutego i 8 kwietnia 1885 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 17 w Bondrówce położonej według wykazu hipotecznego l. 108 dłużnika Franciszka Bożzara własnej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 200 złr. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 720 złr. zakład 72 złr. Na pierwszych dwóch dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie także poniżej tej ceny, jednakże nie niżej sumy wyrównującej wszystkie długi hipoteczne realność powyższą obciążające. Do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 20 maja 1885 godz. 10 rano. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tutejszej registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Alojzego Pietrzyckiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy.
Krosno, dnia 30 października 1884

L. 5773. (590 3 3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności Stanisława Kopacza w Woliradłowskiej pod Lwh. 16 położonej na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 900 złr. w. a. i p. n. w sądzie w trzech terminach dnia 25 lutego, dnia 18 marca dnia 22 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10tej zrano, cena wywołania wynosi 1600 złr. wadyum zaś 160 złr. w. a. Wyciąg hipoteczny oraz resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Radłów, dnia 24 grudnia 1884.

L. 11537. (588 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Macieja Zgórlakiewicz w kwocie 89 złr. 23 cnt. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 lutego, 27 marca i 8 maja 1885 o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności dłużników Stanisława Drylińskiego i spadkobierców ś. p Maryi Drylińskiej własnej pod l. 195 w Jarosławiu na głębokiem przedmieściu położonej.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 100 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi dostarczy registratura. C. k. sąd powiatowy,

Jarosław, 22 listopada 1884.

L. 15583. (621 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Berla Pass w ilości 128 złr. zpn. przymusowy publiczny przetarg należących do dłużnika Simcha Herschtritta 1/4 części z części realności w wyk. hip. 614 dla gminy Krystynopola na imię dłużnika zapisanych na 37 złr. 67 cnt. ocenionych na dnie 3 lutego, 17 lutego i 27 lutego 1885 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym

Poręczne 80 złr. 26 cnt. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież protokołu opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 17 grudnia 1884.

L. 2240.
C. k.
przeprowad
i 18 maja
przed poł
realności
położonej,
spadkobier
celem wy
kredyt. wł
Cena
Na
tylko za
daną zos
sprzedaż
na dzień
na który
cieli wz
niestawaj
teczni, u
większoś
Pro
wania i
przejrzeć
Niża
L. 4463,
Dn
każdym
odbędzie
musowa
Malhowi
l. 35 ni
Korabel
rzytelno
bywcy
33 ct.
W
N
ność ta
wywoła
minie
nie za
wszystk
krycie
gdyby
mogła,
ułatwia
o godz
strony
wzywa
czni w
pujący
się wi
życie
cieli u
Niżan
L. 17
1885
odbęd
muso
Korm
l. 25
spoko
zalicz
kwoc
ność
wyw
się
term
poł.
kich
znaj
ciel
wię
cie
ustą
kow
dają
sp
ne
Ko
25
sp
ne
K

Licytacye.

L. 2240. (530 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 3 marca, 8 kwietnia i 18 maja 1885 każdym razem o godz. 10 przed poł., publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskie pod lk 32 w Mizyńcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, spadkobierców ś. p. Seńka Marmury własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredyt. włość w kwocie 267 złr. 50 ct.

Cena wywołania 500 złr. zakład 50 ct.

Na tych trzech terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną zostanie, a do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na dzień 18 maja 1885 o godz. 3 po poł, na który się strony i hipotecznych wierzycieli wzywa, a zarazem oznajmia się, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie

Niżankowice, 30 maja 1884.

L 4463. (617 1—3)

Dnia 3 marca, 8 kwietnia i 15 maja każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 26 w Malhowicach położonej, według wyk. hip. l. 35 nieobjętej masy spadkowej ś. p. Pazi Korabel własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Borucha Negera jako prawonabywcy Fedka Korabla w kwocie 188 złr. 33 ct. Cena wywołania 380 złr.

Wadyum 38 złr

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej. na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę, jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 15 maja 1885 o godz. 3 po połud, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 13 września 1884.

L. 1746. (529 1—3)

Dnia 3 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1885 każdym razem o godz. 10 przed poł., odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 31 w Kormanicach położonej, według wyk. hip. l. 253 Tymka Seńczyka własnej, celem za spokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rolników i rzemieślników w kwocie 180 złr.

Cena wywołania 1025 złr.

Wadyum 103 złr.

We wszystkich trzech terminach realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, gdyby zaś za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 885 o godz. 3 po poł., na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nieleżycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli, ustanowiono Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

Z c. k sądu powiatowego.

Niżankowice, 17 kwietnia 1884.

L. 7300. (646 1 3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 29 w Koniowie położonej, wedle wyk. hip. l. 32 ks. gr. gminy Koniów, dłużnika Waśka Litwina (syna Mikołaja) własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 25 rat à 12 i t. p., dnia 4 marca 1885 i 23 kwietnia 1885, li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 złr., w dniu 6 maja 1885 odbędzie się ułożenie warunków ułatwiających, przy którym niestający wierzyciele będą przystępujący do wniosków większości wierzycieli jawiących się, uważani będą.

Wadyum wynosi 30 zł.

Reszta warunków i wyciąg tabularny można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 2 marca 1884 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Kopylaka z Koniowa, i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 13 grudnia 1884.

L. 8240. (640 1—3)

Podaje się do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Karola Hämmla w kwocie 700 złr. w. a. z pn., z aktu notaryalnego z daty Oświęcim 3 marca 1880 n. k. 1999 zachodzącej odbędzie się w gmachu tutejszego sądu w dniu 6 marca i 10 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż R. n. 280 w Oświęcimiu, Emanuela i Feische Lauferów własnej.

Ponieważ realność na tych terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.

W razie nieuzyskania takowej wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 10 kwietnia 1885 o godz. 3 po południu, na który się wszystkich wierzycieli z tem dołożeniem wzywa, iż niestawający, za zgadzających się z wnioskiem stawających uważani będą, poczem trzeci termin, na którym w mowie będąca realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, z urzędu wyznaczonym będzie.

Cena szacunkowa zarazem wywołania 3795 złr. w. a

Wadyum 379 złr.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Kaufmann w Oświęcimiu.

Wyciąg gruntowy, protokół oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, 2 grudnia 1884.

L. 6428. (612 1—3)

C. k sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Leiby Müllera przeciw Józefowi Rodak o zapłacenie 33 złr. wa. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu połowy realności pod l. k. 613 w Bóbrce położonej wyk. hip l. 616 objętej dłużnika własnej i 2 ciała hipotecznego wyk. hip. l. 107 objętego Józefa Czemczyńskiego własnego, w trzech na dzień 27 lutego 26 marca 24 kwietnia 1885 o godziuie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 80 złr. wa. poręczne 8 złr. że połowa powyższej realności w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedaną zostanie która na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 28 września 1884.

L. 22260. (636 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 792 złr. zpn. odbędzie się dnia 3 marca 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 20 w Janowicach położonej objętej wykazami hipotecznymi 34 35 Stanisława Krakowskiego i współ. własnej.

Cena wywołania 1600 zł. Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się wszczególności także właścicieli Błażeja i Maryannę Guratowskich ktorym Józef Stempak kuratorem ustanowiony został.

Tarnów, dnia 20 grudnia 1884.

L. 25507. (378 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że w celu wydobycia kwoty 46 złr. a. w. z pn., na rzecz Herscha Chajesa odbędzie się w tymże sądzie w biurze 2, dnia 2 marca 1885, o 10 godzinie przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż licytacyjna realności pod l. k. 24 w Raniowicach, ciała tabularnego niestanowiącej masy spadkowej Andrusia Malinowskiego własnej, przyczem ta realność najwięcej ofiarującemu, nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 215 złr. a.w. sprzedaną zostnie.

Wadyum wynosi 8 prc ceny szacunkowej, a bliższe warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i ocenienia, można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 6 grudnia 1884.

L. 7641. (563 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, pto 700 złr. odbędzie się dnia 2 marca, dnia 13 kwietnia i dnia 18 maja 1885, o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjna sprzedaż realności, wykazem hip. 34 ks. gr. przedmieście Sędziszowskie objętej, Floryana i Salomei Birów własnej.

Cena wywołania 1600 złr., wadyum 160.

W pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim nie niżej sumy 1200 złr. sprzedaną będzie. Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 1 czerwca 1885, o 10 rano. Wyciąg hipoteczny i reszta warunków w registraturze.

Ropczyce, dnia 19 grudnia 1884.

L. 17362. (581 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu „ściągnięcia sumy 1200 złr. w. a. z pn., na rzecz Antoniego Lukasa odbędzie się dnia 4 marca 1885, i 15 kwietnia 1885, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, dłużników Herscha Berla i Lei Keilesów, pod l. k. 811 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 2160 złr. 55 ct. w. a.

Wadyum 226 złr. — ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 4 paźdz. 1885, prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi, z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem ad actum p. adw dr. Axelrada, a zastępcą tegoż p. adwokata dr. Sternklara.

Tarnopol, 23 grudnia 1884.

L. 11149. (120 1—3)

Dnia 2 marca 1885, i dnia 2 kwietnia 1885, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, wyk. hip. l. 196 i $^1/_3$ części realności wyk. hip. 197 w Łanowicach położonej, ciało tabularne stanowiącej, w sprawie Judy Bachmana przeciw Maryi Wychowańskiej, pto 92 złr. a. w. z pn. Gdyby jednak ceny wywołania nikt nieofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży na dzień 2 maja 1885, o godzinie 10 rano, i na takowy wzywa się wszystkich wierzycieli z tem, że nie jawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 355 złr. 50 ct, wadyum 35 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 12 sierpnia 1884.

L. 31. (559 1—3)

W sprawie Fiszla Schmabla przeciw Zwetli, Geclowi i Binie Flaumenhaftom pto 50 złr. odbędzie się w dniach 5 marca 1885 w dniu 10 kwietnia 1885 i w dniu 24 kwietnia 1885, każdorazowo o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedarz gruntu nr. 12 wyk. hip. gminy Karsy cena wywołania wynosi 600 złr. wadyum 60 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa dnia 10 stycznia 1885.

L. 6492. (579 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 7 złr. 60 kr. a. w., z pn. na rzecz Jerzego Vorzimmera odbędzie się egzekucyjna ponowna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 15 w Lipnicy murowanej według wykazu hipotecznego l. 15 ks. gr. tejże gminy Heleny Polkowej własnej na 230 złr. a. w. oszacowanej w jednym terminie, a to dnia 18 marca 1885 r. o godzinie 10 tej rano w Sądzie tutejszym, z tem iż połowa tej realności na tymże terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wiśnicz, dnia 21 grudnia 1884.

L. 24752 (8119 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Zygmunta Izraelego 4000 złr. wa z przynależytościami dozwolił przymusowej sprzedaży realność pod l. 43 dz. III w Krakowie Leonii Kraussowej własnej, która odbędzie się w dwóch terminach dnia 2 marca i 13 kwietnia 1885 o godzinie 9 przed południem w tut. gmachu sądowym u św. Piotra w biurze Nr. 7 na których realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 12050 złr. wadyum wynosi 1205 złr. Termin do ułożenia lżejszych warunków pod rygorem § 148 p. c. wyznacza się na dzień 13 kwietnia 1885 o godzinie 4 po południu. Resztę warunków, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze. O tem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela Hieronima Chelińskiego, tudzież wierzycieli którzyby po 14 lipca 1884 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. dr. Władysława Wilkosza z substytucyą adw. dr. Schoena.

Kraków, 7 listopada 1884.

L. 40690 (678 1—3)

C k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi imieniem wysokiego skarbu jako właścicielka realności pod Nr. 260 i 259 w Śniatynie na ulicy ormiańskiej położonych ogłasza, że w celu sprzedaży tych realności odbędzie się w dniu 4 marca 1885 od 8 do 12 godziny przed południem publiczna licytacya w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Jako cena wywołania jest ustanowiona: za realność nr. 260 w kwocie 3500 zł. za realność nr. 259 w kwocie 3200 złr.

Pisemne w 10prc. wadyum zaopatrzone oferty mogą najdalej do dnia 3 marca 1885 2 godzina po południu być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomya, dnia 27 stycznia 1885.

L. 17495. (683 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia reszt. sumy 2511 złr. 15 cnt. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 27 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Indyi Elki Markus pod l. 224/235 w Tarnopolu położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7000 złr. w. a.

Wadyum 350 złr. w. a. Realność ta na tym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po 24 listopada 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Horowitza a zastępcą tegoż p. adw. dr. Axelrada.

Tarnopol, 31 grudnia 1884.

L. 10504. (710 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 17 lutego 1885 o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 8. 20 w Chliplach położonej ś. p. Mikołaja Kaczmara własnej na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredytowemu włościańskiemu 23 rat po 3 złr. i reszty kapitału 13 złr. 55 cnt. wa. z dołożeniem że na tym terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. Zakład 35 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, dnia 27 grudnia 1884.

L. 12513. (245 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi 143 złr. 3 ct. w. a z pn. od Jakóba Piętki Berkowi Guttmanowi należącej się przeprowadzi w dniu 6 marca 1885 i 10 kwietnia 1885 w sądzie każdym razem o godzinie 9 rano publiczna licytahya 2/24 części realności pod l. 199 w Chrzanowie położonej

Cena wywołania 52 złr. 67 ct.

Wadyum 6 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 30 maja 1884.

L. 15229. (619 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sokalu celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Lorenz u Błażeja Iry należącej w ilości 62 złr. 66 ct., przeprowadzony zostanie przetarg realności dłużnika wykazem hip 10 gminy Bojanice objętej, dnia 24 lutego 1885, o godzinie 10 przed poł.

Cena szacunkowa 455 zł. kaucya 5 prc.

Resztę warunków powziąć można w registraturze.

Sokal, 30 grudnia 1884.

L. 2098. (706 1—3)

Celem zapłacenia Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 5 rat po 240 złr. i resztującego kapitału 3654 złr 83 ct. dalej celem zapłacenia tarnowskiej kasie oszczędności kwoty 900 złr. zpn, odbędzie się w dniu 27 lutego 1885 20 marca 1885 i w dniu 17 kwietnia 1885 w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 zrana, przymusowa sprzedaż realności pod l. 13 w Dąbrowicy Józefa i Anny Zawadów własnej, połowy realności pod l. 3 w Dąbrowicy Antoniego Makucha własnej, i realności pod l. 32 w Dąbrowicy położonej Wojciecha Furgata własnej.

Cena wywołania wynosi realności nr. 13 8938 złr. 45 cnt. połowy realności nr. 385 realności nr. 13 895 złr. przy realności pod l. 32 670 złr. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Dąbrowa, dnia 23 marca 1884.

L. 11542. (629 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że na żądanie c. k. uprz. zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w likwidacyi na ściągnienie podniesionej przez Nykołę Przystaja pożyczki 150 złr. a względnie 147 złr. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nr. 3 w Belejowie położonej ciała tabularnego do niestanowiącej ryczałtowo na dniu 10go lutego 1885. 10 marca i 8 kwietnia 1885 w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 250 złr. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 złr. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów 21 grudnia 1884.

L. 7326. (649 2—3)

W dniach 18 lutego i 18 marca 1885 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. kons 18 subr. 23 w Trzebini położonej składającej się: a. z całego wyk. hip. l. 54 b. $^{2}/_{4}$ części l. 82. c. $^{12}/_{48}$ l. 85 do Anny z Haręźlaków Zyzak i Józefa Zyzaka należących oraz: d. $^{1}/_{2}$ części wyk. hip. l. 83 i e. całego wyk. hip. l. 221 należących do Franciszka Zyzaka syna Jakóba księgi gruntowej gminy katastralnej Trzebinia objętych na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 23 rat po 9 złr. i reszty 32 złr. 75 kr, a, w. z pn. każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej niej.

Cena szacunkowa 350 złr. Wadyum 35 złr,. reszta warunków w tutejszej registraturze.

Termin do warunków ulżewających 15 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 2 grudnia 1884.

L. 14873. (614 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 500 złr. względnie zaległych czternastu rat po 37 złr. 50 wraz z pn., odbędzie się na rzecz galicyj. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w tut. sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 2 marca, 2 kwietnia i 7 maja 1885 każdym razem o 10 godz. rano, przymusowa licytacya realności dłużnika Małgorzaty Grasmann własnej, pod l. 3 w Gawłowie, w powiecie Bocheńskim położonej, l. w. h. 94 objętej.

Cena wywołania wynosi 1400 złr.

Wadyum 140 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tut. registraturze sądowej

Bochnia, dnia 27 grudnia 1884.

L. 9740. (616 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 15 rat po 9 złr. i reszty kapitału 78 złr. 90 ct. odbędzie się w dniach 25go lutego 1885 i 26go marca 1885 zawsze o 11 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Pawła Kostyka własnej pod Nr. 11 w Seredniem wielkim położonej, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Do ewentualnego ułożenia lżejszych warunków odbędzie się termin dnia 22 kwietnia 1885 o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 250 zł. Zakład 25 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko, 31 grudnia 1884.

L. 6883. (647 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 113 w Laszkach murowanych położonej, wedle wyk. hip. 170 księgi Laszki, masy nieobjętej Dańka Feliszaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 19 rat po 12 złr. dnia 18 lutego 1885 i dnia 18 marca 1885 o godzinie 10 przed południem li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 złr. zaś w dniu 15 kwietnia 1885 odbędzie się ułożenie warunków ułatwiających i będą niestający wierzyciele jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli jawiących się uważani.

Wadyum wynosi 35 złr. wa. — Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiego kolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 maja 1884 do tabuli weszli, kuratorem Jana Lewickiego z Laszek.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, 30 listopada 1884.

L. 11153. (667 2—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12go lutego 1885 i 12go marca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 kwietnia 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l 53/52 według wyk. hip. 114 księgi gminy Wołczuchy Piotra Martynowicza własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 250 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania 500 złr. wadyum 50 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Flakowicza w Gródku.

Gródek, dnia 19 grudnia 1884.

L. 7325. (648 2—3)

W dniach 18 lutego i 18 marca 1885 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności hipotecznej pod Nkons. 50 86 L. wykazu hipotecznego 146 w Trzebini położonej Katarzyny Kozłowej własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 10 rat po 19 złr. 50 cnt. wa. i sumy 256 złr. 85 ct wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej niej,

Cena szacunkowa 600 złr. Wadyum 60 złr. reszta warunków w tutejszej registraturze.

Termin do warunków ulżewających 15 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Zywiec, dnia 2 grudnia 1884.

Upadłości.

L. 77. (668 2—3)

Do dalszej rozprawy likwidacyjnej w sprawie konkursowej Samsona Steina wyznacza się termin na dzień 26 lutego 1885 o godzinie 9 rano.

O czem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 15 grudnia 1884.

L. 657. (633 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 623 ust. konk. do majątku Emila Korna, dzierżawcy propinacyi miasta Rzeszowa w Rzeszowie zamieszkałego, znajdującej się konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. Władysława Szmydzińskiego, c. k radcę sądu krajowego w Rzeszowie, a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. adw. dra Alsa z zastępstwem adw. dr. Koppla i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 9 lutego 1885, o 9 godz przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spór toczył, do dnia 23 marca 1885, w c. k. sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 20 kwietnia 1885 o godz. 9 rano w tut. c. k sądzie ustanawia, likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.

Który to termin jednocześnie do tentowania ugody użytym będzie.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili przysługa prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Rzeszów, dnia 26 stycznia 1885.

L. 1214. (602 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Lipy Stegman protokołowanego kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, d. p. p. z r. 1869, nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. sekretarz rady w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Ringelheim.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 9 lutego 1885, o godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu, w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 26 maja 1885, stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 czerwca 1885, o godzinie $3^{1}/_{2}$ po południu odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 26 stycznia 1885.

L. 20. (722)

Zawiadamiam, że do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Osera Gelbwachsa zgłoszonych wierzytelności, wyznaczam termin na 18 lutego 1885, o godzinie 10 przed południem, na którym wierzyciele w biurze komisarza konkursowego stanąć mają.

W Tarnowie, dnia 26 stycznia 1885.

Komisarz konkursowy.

L. 18189. (698)

Uwiadamia się wszystkich wierzycieli masy konkursowej Judy Streissenberga, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego ustanawia się c. k. adjunkta dr. Merza komisarzem konkursowym.

W Tarnowie, dnia 31 grudnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 225. (682 1—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wiktora Zalewskiego, Teklę Rossiwal, Julię Tyrawską i Ludwika Zalewskiego, że Sabina z Sorgerów Andrejów i Seweryna z Sorgerów Konderowicz wniosły przeciw nim i innym współwłaścicielom IV schedy dóbr Krynica, w tutejszym sądzie pozew z dnia 28go października 1884 l. 10654 o uchylenie współwłasności i rozdział IV schedy dóbr Krynica w drodze publicznego przetargu i o złożenie rachunków i że pozew ten doręczony został ustanowionemu kuratorowi adw, kr. dr. Wołosiańskiemu którego zastępcą mianowany został adw. kr. dr. Kohn, w Samborze za mieszkali, z wezwaniem do wniesienia obrony do dni 90ciu.

Wzywa się przeto niewiadomych z miejsca pobytu wyżej nadmienionych, ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebnych w tym sporze środków obrony dostarczyli lub innego rzecznika sądowi wskazali.

Sambor, 20 stycznia 1885.

L. 183/pr. (519 —3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, na pierwszą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 2 marca 1885, o godzinie 9 przed południem otwarte będą, Prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k radców sądu krajowego Pawła Mossora, Adolfa Horę, Józefa Konckiego, Juliusza Freyselsfeld Chitrego i Franciszka Dubowskiego.

W Tarnowie, dnia 21 stycznia 1885.

L. 2720. (526 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach uwiadamia że wdrożono postępowanie spadkowe po zmarłym dnia 20 listopada 1874, w Kociubińcach Grzegorzu Otyńskim na podstawie ustawnicznego porządku dziedziczenia.

Ponieważ miejsce pobytu współspadkobiercy Jana Ortyńskiego jest niewiadome, przeto wzywa się go, by w ciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z wiadomymi spadkobiercami z ustanowionym kuratorem Pawłem Ortyńskim przeprowadzonem zostanie.

Kopyczyńce, dnia 30 czerwca 1884.

L. 10010. (638 1—)

W sprawie zgłoszonego przez Michała Krzanowskiego pod dniem de praes 15 maja 1884 do l. 4502 prawa własności do realności pod lk. 229 w Krośnie położonej, wyk. hipot. 236 objętej, dotąd na rzecz Jakóba Panek w 5/8 częściach, na Apolonię Lenczewską w 2/8 częściach, a na małoletnią Ludwikę Albrycht w 1/8 części zapisanego, w celu doręczenia ts. uchwały z dnia 2 lipca 1884 l. 4502 nieodlecnemu z miejsca pobytu nieznanemu Jakóbowi Panek. ustanawia się p. Maksymiliana Konstantynowicza kuratorem, doręcza temuż powołaną uchwałę i zawiadamia o tem Jakóba Panek niniejszym edyktem, dodając, że termin do rozprawy na dzień 3 marca 1885 o godzinie 9 rano wyznaczono.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 23 grudnia 1884.

L. 622. (550 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Florentynę Łacikowską, że Stanisław Armołowicz wniósł przeciw niej pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 80 fl. z pn. Doręczając nakaz zapłaty z dn. 9 stycznia 1885 l. 622 kuratorowi adw dr. Józefowi Rosenblattowi w Krakowie wzywa się Florentynę Łacikowską, aby albo zpowyższym kuratorem co do obrony swych praw się porozumiała albo innego pełnomocnika sądowi przedstawiła inaczej sama sobie skutki zaniedbania przypisze.

Kraków 9 stycznia 1885.

L.25389. (549 2—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego posiadacza obligu udziałowego pożyczki miasta Krakowa l. 23031 na 20 złr. opiewającego, ażeby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia rzeczywistej płatności z takowym w sądzie tutejszym się zgłosił, inaczej takowy na ponowne żądanie p. Wojciecha Daniela za umorzony uznanym zostanie.

Kraków 17 października 1884.

L. 1148. (555 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie jako handlowy uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Berischa Strizowera, że Izak Schenker uzyskał przeciw niemu dnia 16 stycznia 1885 l. 1148 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. i że takowy kuratorowi dr. Aronowi Affemu w Krakowie doręczony został. Wzywa się przeto Berischa Strizowera, aby albo powyższemu kuratorowi środków do wodowych dostarczył albo sądowi innego pełnomocnika przedstawił inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Kraków 16 stycznia 1885.

L. 29320. (551 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, którýby się znajdował w posiadaniu następujących S. Schoenbergowi zaginionych dwóch weksli:

a) wexlu noszącego miejsce wystawienia Lwów bez daty wystawienia w dniu 15 maja 1885 w Krakowie płatnego na sumę 175 złr. opiewającego przez M. N. Siegmanna kupca w Krakowie akceptowanego.

b) wekslu z miejscem wystawienia Lwów bez daty wystawienia w dniu 25 maja 1885 w Krakowie płatnego na sumę 178 złr 8 ct. opiewającego przez S. Schoenberga akceptowanego, aby takowe w przeciągu dni 45 sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksle te za umorzone uznane zostaną.

Kraków 28 listopada 1884.

L. 32111. (548 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Chochoła, iż ś. p. Andrzej Kozicki zapisał mu legat w kwocie 500 złr. w. a.. który wypłacony mu być ma przez Jana Wolańskiego z Chronowa, jako prawonabywcę uniwersalnej spadkobierczyni, iż legat ten zabezpieczonym został w stanie biernym należących do spadku po ś. p. Andrzeju Kozickim części dóbr Chronowa zwanych Kudelszczyzna i Łopuszna i że w celu strzeżenia praw Jana Chochoła do tegoż legatu ustanowiono dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Abłamowicza w Krakowie.

Kraków 31 grudnia 1884.

L. 9919|kar. (341 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach po odbytej w dniu 13października 1884 rozprawie głównej w nieobecności oskarżonego Karola Sporna wydał następujący:

Wyrok

Karol Sporn lat 18 liczący, urodzony w Jaworowie, w Białej przy ojcu zamieszkały, stanu wolnego, katolik, uczeń kotlarski winnym jest zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152 k. k. popełnionej w Białej 5go kwietnia 1884 na osobie Hugona Springera i skazuje go w myśl § 154 i 54 k. k. na karę więzienia przez miesięcy cztery.

O tym wyroku zawiadamia się Karola Sporna stosownie do przepisu § 427 p. k. w myśl § 424 p. k.

Wadowice, 31 grudnia 1884.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz

z dobrem pismem, obeznajomiony dokładnie od lat kilkunastu z manipulacyą przy władzach politycznych i skarbowych, oraz zdolny kierownik prasy aut. graficznej, poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość pod adresem: **M. H.** poste restante Nowy Sącz. (748)

Uwiadomienie!

Opuszczając z dniem 15 marca b. r. mój od lat 31 w **Ruskim Narodnym Domu** mieszczący się sklep wraz ze składami, a przenosząc takowy **na ulicę Teatralną do domu l. 7** 29/30 niegdyś c. k. sadu powiatowego, obecnie p. Rappaporta naprzeciw głównego wchodu kościoła Katedralnego, gdzie go nadal prowadzić będę, pragnę, **celem uniknienia większych kosztów przenoszenia**, sprzedawać główniejsze artykuły jak: Drogueryę, kawę, cukier, herbatę, ryż, wina, rum i t. d. do **połowy marca** po cenach **o wiele tańszych** jak przedtem, na co pozwalam się obowiązanym zwrócić uwagę Szanownych konsumentów.

Lwów, w lutym 1885.

O. T. Winckler.

(74 1 3)

(761)

Obwieszczenie.

W skutek uchwały walnego zgromadzenia z dnia 26 stycznia 1885 zwołuje To warzystwo kredytowe z ograniczoną poręką w Śniatynie nadzwyczajne walne zgromadzenie na dzień 5 lutego 1885 o godzinie 11 przed połud. które się odbędzie w domu prezesa Rady zawiadowczej powyższego Towarzystwa p. Salamona Klugmanna pod l. k. 5/IV. w Śniatynie, do którego się wszystkich członków zaprasza.

Tagesordnung:

1. Auflösung des Vereines u Liquidirung des Vermögens.
2. Wahl von Liquidatoren.
3. Sonstige Anträge.

Prezes Rady zawiadowczej:
Salomon Klugmann.

Kasyer Towarzystwa:
Dawid Eisenstein.

Zaproszenie.

Na m cy § 47 statutów, zapraszamy Szanownych członków na

I zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu **w Knihyniczach**, stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką, na dzień **15 lutego 1885** w biurze Towarzystwa

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunku rocznego za rok 1884 i udzielenie abs lutoryum Dyrekcyi.
2. Rozdział zysku według wniosku Rady zawiadowczej.
3. Wybór 1 członka do Rady zawiadowczej.
4. Wnioski członków i Rady zawiadowczej.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Knihyniczach, stow. zarej. z nieogr. poręką.

Knihynicze, dnia 30 stycznia 1885.

Littman Baner prezes. (721) *Salomon Brawer* sekretarz.

W Instytucie naukowym wojskowym

we LWOWIE, ul. Piekarska l. 21, w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja l. 11,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników**, i do wszystkich c. k. **zakładów wojskowych** z dniem **1 marca** r. b.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jako też dla uczęszczających do szkół publicznych, pensyonat, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

F. Koestlich, dyrektor zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.

(4 8 12-?)

Chustki damskie zimowe

po złr. 3.50, 4, 4.75, 5.25, 5.75, 6.25, 7.50, 8 i 8.50.

Chustki damskie Hymalaja po złr. 10, 11, 12, 14, 16 i 18.50.

Chustki zimowe dla panienek po złr. 1, 1.70, 2.70, i 4.

Chustki Kaszmirowe drukowane, do nakrycia głowy po 85 ct., zł. 1,05, 1.20, 1.25 i 1.30.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

(643 18—?)

Pomarańcze

lub **CYTRYNY,** nowego zbioru, najprzedniejsze, dojrzałe i wybierane z Messiny, 80 do 45 sztuk, stosownie do wielkości, w pięknym koszyku 5cio kilowym, starannie opakowane, rozsyłam pocztą po całych Austro-Węgrach **za własną opłatą cła i franco** za pobraniem należytości 1 złr. 90 ct.

R. Maiti w Tryeście.

Przy odbiorze 3 koszyków od razu pod jednym adresem i przysłaniu należytości franco z góry, od koszyka o 14 ct. taniej.

[73 0 11-2]

L. 4. (746)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką **w Kołomyi** podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego stycznia 1884 r. zastawy, a mianowicie: **złote pierścionki, broszki, kolczyki, łańcuszki, zegarki srebrne i złote, perły, suknie i t. p**

w dniu 2 marca 1885

i w dniach następnych, w lokalnościach tegoż Towarzystwa od godz. 3 do 6 po południu przez publiczną licytacyę w myśl §. 15, regulaminu dla oddziału zastawniczego najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Kołomyja, 31 stycznia 1885.

Dyrekcya.

L. 673 (694 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 45.405 zł. 63 ct. wa. listami zastawnemi, z większej sumy 48.100 złr. w. a., na hipotekę dóbr Uniże vel Unisz, w powiecie buczackim położonych, p. Heleny Przybysławskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był zł żony.

We Lwowie, 20 stycznia 1885.

Największy wybór
KORONEK
wstążek i kryz
do obszywania sukien
polecają
po najprzystępniejszych cenach
Schilling & Stelzer
we Lwowie,
ulica Halicka licz. 16.
[547 3-12]

Konkurs.

L. 105. (628 2 3)

Wydział Rady powiatowej w Gorlicach ogłasza niniejszem konkurs na posady wakujące od 1 lipca 1885:

1. Sekretarza Rady z roczną płacą 1200 złr.

2. Lustratora majątków gminnych w powiecie gorlickim i zarazem kancelisty z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem na objazdy 150 złr.

Chcący ubiegać się o te posady obowiązani są:

ad 1. wykazać się ukończonemi studyami prawniczemi, praktyką administracyjną i znajomością rachunkowości.

ad 2. znajomością ustaw administracyjnych i rachunkowości.

Podania własnoręczne, należycie udokumentowane co do miejsca urodzenia, wieku, dotychczasowego zajęcia i kwalifikacyi mają być wnoszone do Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach, najdalej do końca miesiąca l tego 1885.

Z Wydziału Rady powiatowej
Gorlice, dnia 26 stycznia 1885.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, naroślc na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w *Paryżu*.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K Mikolascha, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, w Warszawie w aptekach Pp. Dr. Th. Heinricha, Barcza etc. i w składach materyałów aptecznych Pp. Henr. Welta, Mrozowskiego i t. d. (13 7—30)

Najtańsza wypożyczalnia książek polskich Stanisława Köhlera

ul. Halicka l 48, naprzeciw gimn. Franciszka Józefa

we Lwowie.

Abonament miesięcznie 30 ct., kaucya 1 złr.
Abonament na prowincyę [10 tomów naraz] mies. 1 złr. — Kaucya 5 złr.

Wypożyczalnia zaopatrzoną jest w najświeższe dzieła.

!10.000 tomów dzieł polskich!

625 3—3

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem"

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. [illegible]0 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1	na	50.000	złr. w. a.
1	„	20.000	„
1	„	10.000	„
1	„	5.000	„
1	„	3.000	„
2	po	2.000	„
3	„	1.000	„

i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazet, Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto rekomendacyę przesyłki.

W księgarni

J. Milikowskiego

(P Starzyk) we Lwowie.

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami.

Tomik III. **J. Kochanowskiego** „Treny".
Wstępem i objaśnieniami opatrzył

Piotr Parylak,

c. k. profesor gimnazyalny w Stanisławowie.
Cena 70 cnt. pocztą pod opaską 75 cnt.

(338 3—3)

Poprzednio wyszły:

Tomik I. **A. Malczewskiego** „Marya". Cena 70 cnt. pocztą pod opaską 75 ct.

Tomik II. **J. Słowackiego** „Ojciec Zadżumionych" Cena 30 cnt. pocztą pod opaską 35 cnt

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

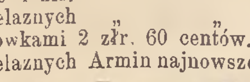


Antoni Halski

Lwów plac Halicki l. I.

poleca swój główny skład

Łyżew żelaznych z paskami na przodzie po 1 złr. 10 centów.
„ żelaznych Halifaks po 2 złr. 20 centów.
„ żelaznych „ doskonałych po 3 złr.
„ żelaznych „ „ polerowanych po 4 złr.
„ żelaznych „ dziecinnych z rowkami 2 złr. 60 centów.
„ żelaznych Armin najnowsze po 4 zł.



(8131 16—18)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya. — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (3 9 ?)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**

jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki
siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
druszlaki

z porcelany a rączki z drzewa.

Fortepian

z fabryki Bergera, nowy, krótki, o 7 oktawach **do sprzedania**. Ulica Zimorowicza l. 3, parter. (677 2-4)

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po 2.08 zł. za kilo by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszym gatunkiem w kawach, pomimo tego są tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre. (262 4 -?)

HANDEL

Karola Ballabana

we LWOWIE

Kawy

5 kilo

Rio	6.40
Santos	6.80
Colomba	7.20
Portorico	8.—
Laguaira	8.40
Laguaira duża	8.80
Ceylon wyśmienita	9.20
Ceylon drobna (prawdziwa)	9.60
Ceylon średnia	10 —
Ceylon gruboziarn. (najprzedn.)	10.40
Złota Jawa prawdziwa	10.—
Ceylon perłowa	10.40
Moka arabska	9.20

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcye obałamucenia krajowe i zagraniczne.

Cukier w głowach 38 cnt.

Smarowidło

do osi żelaznych.

Oliwę maszynową

dla LOKOMOBIL, młocarni ręcznych, TARTAKÓW, młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo, polecają po najtańszych cenach

HÜBNER I HANKE

we Lwowie, *Rynek l. 38.*

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH I ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH, oraz handel materyałów.

(489 9—?)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1885

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ"*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu PŁÓCIEN I BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie.

Panowie zamiejscowi raczą nadesłać fotografie!

(490 3—5)

Świeże deserowe

winogrona hiszpańskie po 1 złr. 60 ct. kilo.

Jabłka tyrolskie, po 6, 8, 10, 12 i 15 ct sztuka.
Mandarynki portugalskie po 10 ct sztuka
Gruszki tyrolskie po 80 ct kilo.
Marony tyrolskie, po 44 ct. kilo.
Świeże kalafiory po 60 ct. kilo.
Rodzynki malaga, po złr. 1.80 i 2.40 kl.
Migdały w łupinkach, po złr. 2.40 kilo.
Figi smyrneńskie, po 96 ct. i złr. 1 20 klo
Daktyle marakońskie, po złr. 2 40 kilo.
„ aleksandryjskie po 80 ct. kilo
Śliwki bordeaux imperiale, po złr. 1.60 kl.
„ tureckie suszone, po 48 ct kilo.
„ węgierskie suszone, po 40 ct. kilo.
Prunelki goryckie obierane, po zł. 1 kilo.
Gruszki suszone, obierane, po złr. 1 kilo.
Brzoskwinie suszone obier., po zł 1.20 kl
Wiszuie suszone, po 96 ct. kilo.
Orzechy tureckie podłużne, po 96 ct kilo
„ tureckie okrągłe, po 64 ct. kilo
„ wołoskie, po 40 ct kilo.
„ francuskie grenoble, po 88 ct. kl.
„ amerykańskie trzygranaste, po 64 cent kilo. (7403 12 ?)

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek 12

Gute Anstellung!!!

finden: Geschäftsleute, Agenten, Beamte, Private etc., welche sich mit dem **Verkaufe von österreich - ungarischen Staats- und Prämien-Losen gegen monatliche Ratenzahlungen, laut Gesetz-Artikel XXXI. vom Jahre 1883,** befassen wollen; bei einiger Thätigkeit ist auf einen **monatlichen Verdienst von 100 bis 300 Gulden** zu rechnen. [657 2—6]

Offerte mit Angabe der gegenwärtigen Beschäftigung sind zu richten: An die

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft

BUDAPEST.

nur deutsch Briefe werden beantwortet.



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. i w aptece P. Pipesa.

[9624 2 —?]

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub żołądek; albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem,**

RACAHOUT ARABSKIE.

Przygotowany przez

P-a DELANGRENIER w PARŻU.

(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. (10 3—?)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece Golichowskiego. 9?6

Założono 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

JANA HOFFA
piwo zdrowia z ekstraktu słodowego
cena flaszki 65 ct.

JANA HOFFA
skoncentrowany ekstrakt słodowy
1 flakon 1 zł. 12 ct., mały flakon 70 ct

JANA HOFFA
cukierki piersiowe z ekstraktu słodowego
w niebieskich torebkach po 60, 30, 15 i 10 centów.

JANA HOFFA
czekolada zdrowia z słodu
½ kilo I. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct.
¼ kl. I. 1 zł. 30 ct., II. 90 ct.

POMOC

w słabości piersi, zaflegmieniu, złem trawieniu, osłabieniu i blednicy.

Do Pana JANA HOFFA,

wynalazcy i twórcy preparatów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy wielu panujących w Europie etc etc. **Wiedeń, I., Graben. Bräunerstrasse 8.**

W P. O. 1½ roku cierpiała moja żona na piersi, blednicę i dolegliwości żołądka. Nic nie chciało pomódz. Nakoniec używałem pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i pańskiej Jana Hoffa czekolady zdrowia z słodu. Natychmiast nastąpiło polepszenie. Piersi uwolniły się z śluzu i zdrowa cera powróciła.

BALTER, król. pruski urzędnik policyi. — Wilsnackerstrasse 8 Berlin

Maikowice, poczta Bochnia, 23 września 1882

Upraszam Wielmożnego Pana o 6 flaszek wyśmienitego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 1 torebkę Hoffa cukierków z ekstraktu słodowego za pobraniem pocztowem. Z szacunkiem MARYA PALKOWSKA.

Lekarskie uznanie.

Upraszam o 12 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, dla użytku mojej familii, więcej tegoż potrzebować będę. **Dr. Emanuel Kramer,** IV. Hauptstrasse 54. Wiedeń, 1go stycznia 1884.

Upraszam o 13 flaszek Pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego do własnego użytku. Med. Dr. **Finger,** c. k. profesor i prymaryusz. Wiedeń.

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban, K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt., K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M. Niemczewski, apt.; Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Brzezce Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki, apt., S. Ellenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt; Monasterzyska L. Zarski, apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski, apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszowski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg; Sambor Aleksiewicz apt., Maresch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A. Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz, Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer. W Jaśle T. W. Braglewicz. 5950

60 wysokich odszczególnień.

C. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei Państwowych.

L. 19376. 656 3—3

OTWARCIE

ruchu dla przewozu osób, pakunków i posyłek pospiesznych z Kopyczyniec do Husiatyna.

Szlak Kopyczyńce-Husiatyn, ze stacyami Wasylkowce-Husiatyn, począwszy od dnia 31go grudnia 1884, tylko dla ruchu towarowego otwarty,

z dniem 1go lutego 1885

otwiera się także dla przewozu osób, pakunków i posyłek pospiesznych.

Wiedeń, w styczniu 1885.

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei Państwowych.

[Przedruk ...]